Nr. 29 Łódź, Wtorek, 29 stycznia 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 m
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.

Z dziedziny polityki administracyjnej.

W związku z artykułem p. A. Uziembły w „Głosie Polskim" z dnia 24 stycznia r. b. nr. 24, pod tytułem „Błąd", w którym autor zupełnie słusznie zaznacza, że kwestją tak ważną, jaką jest dla całego społeczeństwa, ba, dla całej przyszłości Rzeczypospolitej, racjonalny podział administracyjny, powinien się szerszy ogół zainteresować bardziej, niż to się dzieje obecnie, musimy jeszcze dodać co następuje:

Pierwszym i zasadniczym błędem taktycznym, który *może* się fatalnie odbić na całem dziele, co zresztą autor zaznacza — to przeprowadzenie reformy przez komisję urzędniczą, która, *działając* bezwarunkowo w najlepszej wierze, z natury swojej będzie zbyt posłuszna oszczędnościowemu naciskowi pana prezesa rady ministrów na czem ostateczny rezultat może ucierpieć. Następnie zaznaczyć należy, że praca w komisji urzędniczej prowadzona będzie z konieczności w gronie ściśle zamkniętem, ponieważ liczne „instrukcje, wskazówki, pouczenia, cyrkularze" i t. p. „poufne, tajne, pilne" nie będą mogły być okazywane szerszemu gronu znawców i opinja publiczna dowie się o rezultacie pracy dopiero po jej ukończeniu.

Zupełnie inaczej działaby się, gdyby reformą zajęła się komisja sejmowa, gdyż obrady odbywały by się pod kontrolą władz ustawodawczych i społeczeństwa, które mogłoby się wypowiedzieć co do swoich dezyderatów; przedewszystkiem zaś, należałoby, jak słusznie zaznacza pan Uziembło, przeprowadzić w tej sprawie ankietę, która dałaby możność wyjawienia swoich poglądów licznemu gronu znawców i profesorów prawa państwowego i administracyjnego.

W roku zeszłym, kiedy zaczęto mówić o potrzebie reformy administracyjnej, zorganizowano komisję sejmową, która opracowała szereg dezyderatów, jakim nowy podział winien zadość uczynić.

Racjonalny podział na województwa jest ważny o tyle, że mające w najbliższej przyszłości powstać organy samorządu wojewódzkiego, mają zadecydować o nowych granicach powiatów i gmin.

Tezy zasadnicze, opracowane w roku zeszłym przez komisję sejmową, które mogą zainteresować szerszy ogół są następujące:

1) wielkie miasta mają być ośrodkami województw,

2) nieskrępowanie się granicami byłych zaborów i

3) utrzymanie dotychczasowego typu pod względem obszaru i liczby ludności, a więc postulat, o wiele racjonalniejszy od wysuwanego obecnie, który dąży do powiększenia terytorjum istniejących województw.

Co się tyczy punktu pierwszego to jest on zupełnie zrozumiały i słuszny, jeżeli uwzględnić to znaczenie, które województwu daje konstytucja w art. 66, głoszącym, że „w organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji". A więc rzeczone postanowienie tworzy z miasta wojewódzkiego centrum dla danego obszaru, słońce, które własnem światłem, nie światłem odbitem, idącem z Warszawy, ogrzewa ziemie sobie podporządkowane; to nie miasto prowincjonalne, lecz poniekąd stolica dla miast mniejszych, powiatowych; to punkt, do którego schodzą się wszystkie nici z całego obszaru wojewódzkiego. Miasto wojewódzkie winno stać się rozsadnikiem oświaty, postępu i kultury na zależną od siebie prowincję, winno ściągać jaknajliczniejsze rzesze do swoich muzeów, na swoje wykłady i odczyty. W województwach z ludnością pod względem narodowościowym mieszaną, miastu wojewódzkiemu przybywa jeszcze jedno zadanie: ma ono być szerzycielem polskości. Te wszystkie zadania może spełnić bezwarunkowo jedynie wielkie miasto. Cóż bowiem możemy powiedzieć o takiej „stolicy" województwa poleskiego, Pińsku, który, będąc w posiadaniu jednej szkoły powszechnej, nie może prowadzić nauki, gdyż brak mu podręczników i pomocy naukowych. A więc w szkole odbywają się jedynie lekcje gry na trąbie, a wychowańcy jej, kierowani są na... członków orkiestry wojskowej.

Czyż to może pozostać? Czy pierwszem naszem zadaniem nie powinno być ściśle związanie ludności kresowej z naszą państwowością? Jeżeli konstytucja odrzuciła program federalistyczny, jeżeli zatem zdecydowała się na spolonizowanie kresów wschodnich, to nietylko powinniśmy się zabrać do tego planowo, ze ściśle określonym programem, nie przez drobną tyranję poszczególnych kacyków—starostów, ale również powinniśmy ludności tej wzamian coś dać, podnieść ją gospodarczo i umysłowo. Nie łudzimy się zupełnie, że praca ta żmudna i uciążliwa, rozłożona jest na dziesiątki lat, ale nie jest niewykonalna. — Pierwszem zadaniem państwa winno być stworzenie na kresach wschodnich szeregu wielkich miast przez racjonalną rozbudowę sieci kolejowej, przez stworzenie węzłów, będących ośrodkami województw. Im więcej ich tam będzie, tem byt Rzeczypospolitej pewniejszy.

Co się tyczy dezyderatu o nieuwzględnianiu granic byłych zaborów, to jest to nietylko słuszne, ale i konieczne. Województwo winno składać się z terytorjów jednolitych pod względem gospodarczym — Najbardziej charakterystyczny pod tym względem jest śląski obszar węglowo-przemysłowy, który, stanowiąc teren gospodarczo zupełnie jednakowy, podzielony jest między trzy województwa: śląskie, krakowskie i kieleckie tylko dlatego, że „trzem czarnym orłom" spodobało się rozdzielić między siebie złupione czarne djamenty.

Zespolenie w jednem województwie ludności różnych dzielnic będzie miało również wielki wpływ pod względem politycznym i etnicznym, gdyż unicestwi w znacznym stopniu przejawiające się wciąż jeszcze dążności separatystyczne, albowiem przedstawiciele różnych zaborów, zetknąwszy się ze sobą na terenie tak niewielkim, jak sejmik wojewódzki, poznają się wzajemnie, przekonają się, że ten rodak, przebywający dawniej pod innym rządem, chociaż z powodu warunków politycznych nieco odmiennie myślący, jest duszą i ciałem bratem całego narodu.

Takie zetknięcie się ludności o różnym charakterze „dzielnicowym" będzie miało również wielki i dodatni wpływ na ukształtowanie charakteru narodowego. Takiego u nas niema. Polak każdej dzielnicy inaczej myśli, inaczej pracuje. Bezwątpienia ludność każdego z byłych zaborów ma swoje liczne zalety, któremi mieszkańcy innych dzielnic dla własnego i państwa pożytku powinni się przejąć. Otóż zetknięcie się części ludności różnych zaborów na obszarze stosunkowo tak niewielkim, jak województwo, przyczyni się bezwarunkowo do przejęcia i przyswojenia sobie dobrych stron mieszkańców różnych dzielnic. Tour d'esprit ‚jednych polaków', przenosząc się na „innych", bezwzględnie przekroczy granice województwa, trafiwszy tam na podobny już „zreformowanemu" skład umysłu. Wten sposób uzyskamy charakter narodowy, złożony z najlepszych pierwiastków charakterów dzielnicowych.

Przechodząc wreszcie do tezy trzeciej, a mianowicie „utrzymania dotychczasowego typu województwa pod względem obszaru i liczby ludności", musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że takiego typu obecnie niema, a stworzenie go powinno trwać bardzo długo i wymagałoby specjalnych zabiegów ze strony władz centralnych. Jeżeli porównamy gęstość zaludnienia województw zachodnich i środkowych z województwami wschodniemi, to przekonamy się, że stosunek ten przedstawi się 8:1 Stworzenie więc obszaru wojewódzkiego, który odpowiadałby obydwu warunkom (obszar i ludność), jest w obecnych warunkach niemożliwe, nie mówiąc już o tem że zarówno ze względów polityki ogólno-państwowej, jak i bezpieczeństwa granicy, zupełnie nie jest pożądane tworzenie wielkich obszarów administracyjnych na kresach. Jednakże pole działalności dla rządu jest wspaniałe. Największą zasługę odda Rzeczypospolitej ten rząd, który potrafi wstrzymać emigrację zagraniczną i zastąpić ją ruchem przesiedleńczym na kresy wschodnie.

Tam winna zakwitnąć kultura—najlepsza szerzycielka braterstwa narodów. Tam winien wędrować inteligent i robotnik polski, nie w celu wyzysku i życia „na darmochę", ale dla szczerej i uczciwej pracy.

Wtedy na kresach stosunki ułożą się, gdy będą one posiadały dużą ilość wielkich miast, gdy będą odpowiednio do obszaru zaludnione, gdy władze nie będą działały samowolnie i po dyktatorsku, ale będą się liczyły z opinją publiczną, wtedy dopiero mówić można o faktycznej i celowej reformie administracji.

H. K.

IMPORT BAWEŁNY!

Nowa bezpośrednia linja między Ameryką a Gdańskiem.

NORWAY MEXICO GULF LINE, CHRISTIANIA
SWEDISH AMERICA MEXICO LINE, GOTHENBURG
TRANSATLANTIC STEAMPSHIP COMPANY, GOTHENBURG

utrzymują

stałą komunikację miesięczna

nowoczesnemi szybkobieżnemi parowcami,

NEW ORLEANS
GALVESTON } — GDANSK
HOUSTON

s|s „DELAWARE" (7000 tonn) przyjmuje ładunki w New-Orleansie i Galvestonie w drugiej połowie marca.
s|s „CARLSHOLM" (7000 tonn) przyjmuje ładunki w New-Orleansie i Galvestonie w kwietniu r. b.

Najtańsza i najkrótsza droga dla IMPORTU do ŁODZI.

Czas trwania transportu morskiego ok. 20 dni. Przeładunek w Gdańsku i transport do Łodzi ok. 5 dni.

W Gdańsku są do dyspozycji własne, wielkie nowoczesne składy do zamagazynowania bawełny, sprawdzania wagi i ciągania próbek.

STAWKI, jak również informacje wszelkiego rodzaju, udzielają JENERALNI AGENCI dla Gdańska i Polski:

Bergenske Baltic Transports, Ltd., Gdańsk, Hundegasse 89.
Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Łódź, Kilińskiego 43, telefon 9-72.
Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Warszawa, Aleje Jerozolimskie 36.

Adres telegr.: „BERGENSKE".

AJENCI PORTOWI:
NEW ORLEANS, Trosdal Plant & Lafonta, adres tel. „PLANT",
GALVESTON, Fowler & Mc Vitie, adres telegr. „EDWIN".
SAVANNAH, Trosdal, Plant & Lafonta, adres telegr. „TROSDAL".

BEZ ŻEGLUGI PASAŻERSKIEJ.

KOMUNIKAT.

Grupa rodziców żydowskich szkół średnich w Łodzi postanowiła w tych dniach zwołać

zebranie rodziców,

celem omówienia i przyjęcia uchwały w sprawie **wygórowanych cen,** ustalonych przez zarządy szkół średnich.

W tym celu, grupa powyższa postanowiła tymczasowo wstrzymać się od zapłacenia zaliczki, przypadającej na dzień 29 b. m.

Grupa rodziców żyd. szkół średnich: **S. L. Aba, Marji Hochstein, Żyd. Gimnazjum „Wiedza", Zeligsona i Jaszuńskiego, i I. L. Szakina.**

Lekarz-Dentysta

Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50

Sejm o obowiązku służby wojskowej.

Projekt rządowy (służba dwuletnia) ma zapewnioną większość.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. sejmowego sprawozdawcy). Sejm wznowił wczoraj przerwane w pierwszych dniach stycznia prace

Porządek, ułożony przez konwent senjorów wczoraj zrana nie zapowiadał nic wybitnie ciekawego na cały bieżący tydzień.

Według tego programu sejm ma załatwić w tygodniu bieżącym sprawę powszechnej służby wojskowej i przymusowego stosowania wskaźnika drożyźnianego.

Po uczczeniu pamięci trzech posłów, którzy zmarli w czasie ferji Izba przystąpiła do dawno już rozpoczętych rozpraw nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Do przemawiania powołanych było wielu, ale zainteresowanie w dyskusji skoncentrowało się wyłącznie dokoła przemówienia posła Liebermana i ministra gen. Sosnkowskiego. Toczyli oni bój parlamentarny o zasadę: jednorocznej, czy dwuletniej służby wojskowej.

Obaj mieli zapas argumentów, doświadczenia wielkiej wojny, z dziel wielkich teoretyków wojskowych zaczerpniętych. Sprawa, której bronił poseł Lieberman jest zgóry przegrana, projekt rządowy ma bowiem zapewnioną większość.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

FORMALNOSCI.

Po odczytaniu interpelacji pan marszałek wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych posłów:

Panowie posłowie! Sejm poniósł bolesną i bardzo dotkliwą stratę. Dnia 5 stycznia zmarł kolega nasz, poseł ks. Kazimierz Lutosławski. — Zasiadał w tej sali przez lat 5 i był jednym z najczynniejszych pracowników parlamentarnych. (Głosy: Cześć).

W ostatnich tygodniach straciliśmy jeszcze dwuch kolegów, posła Marcina Przewrockiego i Wacława Kryńskiego.

S. p. poseł Przewrocki, b. poseł do sejmu ustawodawczego, był pięknym typem włościanina, który wytrwałą pracą doprowadził do tego, że obejmował okiem całość interesów państwa, w pełni ich zrozumienia. Jako towarzysz pracy, pozostawił po sobie najlepsze wspomnienie. Cześć Jego pamięci. (Głosy: Cześć).

Dnia 11 b. m. zmarł poseł Wacław Kryński. Był to pracownik cichy, a rzetelny. Znaczną część życia musiał spędzić na obczyźnie, chroniąc się przed prześladowaniem rządu rosyjskiego. I takim cichym, a rzetelnym pracownikiem był i w sejmie. Cześć Jego pamięci! (Głosy: Cześć).

Posłowie wysłuchali przemówień marszałka, stojąc.

Następnie złożyli ślubowanie posłowie: Józef Jankowski, który wstąpił na miejsce ś. p. ks. Lutosławskiego, oraz Konrad Kotkowski, który wstąpił na miejsce ś. p. Kryńskiego.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji rolnej ustawę o państwowej radzie rolniczej, a do komisji przemysłowo-handlowej ustawę o popieraniu przemysłu ludowego.

Marszałek donióśł, że minister spraw wewnętrznych wycofał z sejmu projekt ustawy prasowej.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad służbą wojskową.

OPINJA PASKOPIASTÓW.

Poseł Dugiel (Piast): Nie jest naszą winą, że rozbrojenie powszechne dotąd nie stało się rzeczywistością. Idea ta zawsze będzie Polsce bardzo bliską, ale w obecnej sytuacji nie uważamy siły zbrojnej za argument bardzo ważki. Niski kontyngent pokojowy jest jeszcze jednym dowodem naszej nieagresywności, a charakter powszechny ustawy oby był przyczyną zgodnego współżycia narodowości, kraj nasz zamieszkujących.

Klub „Wyzwolenia“ domaga się skrócenia służby wojskowej do półtora roku. Stronnictwo „Piasta“ nie uważa, aby ustawa wojskowa mogła służyć do licytowania się i jeżeli rząd domaga się dwuletniej służby, to rezygnujemy z tej ulgi dla naszych wyborców.

Równolegle z uchwaleniem ustawy wojskowej powinna wejść w życie także ustawa inwalidzka i ustawa o osadnictwie wojskowem, a niemniej reforma rolna powinna powiększyć uobywatelnienie chłopa polskiego.

Klub „Piasta“ zwraca się z apelem do armji i jej organizatorów, aby podtrzymywali nadal tego ducha, jaki ujawniał się w pierwszych latach naszej niepodległości.

POSEŁ LIEBERMANN CHCE ROCZNEJ SŁUŻBY.

Poseł Liebermann: Stoimy na gruncie państwowości polskiej i konieczności obrony jej granic i niepodległości. Będziemy przeto bronić państwa nawet przeciw tym, którzy drogą militarną chcą wzniecić rewolucję światową. — Podbój militarny narodu obcego jest ohydą nawet wtedy, gdy się odbywa pod sztandarem czerwonym. W zasadzie jesteśmy przeciwnikami armji stałej, ale ponieważ Polska jest otoczona pierścieniem wojsk stałych, przeto i my musimy posiadać wojsko stałe.

My stawiamy wniosek o służbę jednoroczną.

Panowie wojskowi, generałowie, twierdzili, że wojnę wygrają rezerwiści, że prawdziwi żołnierze, którzy wykazali najwięcej cnót wojskowych, są rezerwistami, a żołnierze koszarowi są ich uczniami. Zagadnienie obrony polega więc na wytworzeniu największej ilości rezerwistów. Dwuletnia służba jest pozatem niedemokratyczna, bo nie ma zasad równości ciężarów i obowiązków względem państwa. Dwuletnia służba wojskowa nie dopuszcza do odpowiednich oszczędności w budżecie wojskowym.— Dzisiaj, po doświadczeniach wojny światowej, dział techniczny jest najważniejszy. Przyszła wojna oprze się na tej zasadzie: na froncie minimum ludzi, a maximum materjału technicznego, na tyłach maximum ludzi pracujących w warsztatach i na roli, aby dostarczyć frontom maximum zasobów. Krótsza służba wojskowa jest tańsza, nietylko dlatego, że daje mniejszy kontyngent ludzi w koszarach, lecz także, że więcej ludzi będzie mogło zająć się pracą gospodarczą.

PRAWDA O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

Niemałą wagę podczas wojny ma czynnik psychiczny. Uważam za bezprzykładne marnotrawstwo tego cennego kapitału moralnego, jakim jest Józef Piłsudski, który jest własnością państwa i narodu. Tymczasem przedstawiciele władz wojskowych korzystają z każdej sposobności, żeby nazwisko Piłsudskiego wciągać w karne sprawy sądowe. — Głównie ważną jest psychika żołnierza.

Żołnierz powinien mieć przekonanie, że państwo nie jest macochą, lecz matką, że państwo nie jest symbolem i sztandarem, lecz rzeszą ludzi, że państwo jest własnością każdego obywatela. Niedawno dokonał się w Anglii fakt historycznej wagi: Mac Donald wystąpił z inicjatywą w dziedzinie stosunków międzynarodowych, a mianowicie chce on zwołać kongres pokojowy. Prócz tego kongres zapewne zastanowi się nad rewizją traktatu wersalskiego, ale czy w takiej atmosferze tęsknoty za spokojną pracą Polska może się pokazać na takim kongresie z najdłuższą służbą wojskową i z największym stosunkowo budżetem wojskowym? Wszelka inicjatywa zmniejszenia wojska stałego spotka się z gorącem poparciem większości polityków i ideał, jakim jest ideał pokoju i braterstwa ludów, w niedalekim czasie się urzeczywistni.

PAN GENERAŁ MA GŁOS.

Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski.

Z radością stwierdzam pewną ewolucję u p. Liebermanna, który przed dwoma laty żądał 8-miesięcznej służby wojskowej. Przypuszczam, że analiza stosunków europejskich zniewoliła p. Liebermanna do rewizji swego stanowiska z przed dwuch lat. Pan Liebermann sięgnął do historii wojen francuskich. Jeżeli na początku wojny światowej Francja miała niepowodzenia, a Niemcy zwyciężały, to przyczyną było to, że wówczas we Francji istniała jeszcze teorja, dzieląca materjał żołnierski na lepszy, to jest zawodowy i gorszy, to jest rezerwistów. Z rezerwistów tworzono jednostki oddzielne, gdy tymczasem Niemcy z góry mieli szereg korpusów rezerwowych, doskonale przygotowanych co do uzbrojenia, stanowiących kadry, nie ustępujące w niczem najlepszym jednostkom bojowym armii niemieckiej. To było tą wielką niespodzianką, którą Niemcom dała na początku przewagę. W armiach zaborczych służba wojskowa trwała dłużej.

Nasze społeczeństwo chętnie przyjmie służbę dwuletnią. Roczna służba nie wystarcza. U nas cywila w mundurze można zawsze poznać.

Chodzi nietylko o wyćwiczenie się, ale o siłę ducha i poczucie żołnierskie. Choć w Polsce naogół podatki płacą niechętnie, ale ciężary na wojsko są ponoszone bez szemrania. Służba dwuletnia jest konieczna.

ŻYDZI USTAWĘ POPRĄ.

Poseł Kirschbraun (koło żyd.) pragnąłby, aby w armji panowało braterskie i koleżeńskie współżycie, a dotąd — zdaniem jego — żołnierzy-żydów bardzo często spotykały liczne krzywdy moralne i fizyczne. Tak samo trwa dotąd usuwanie z wojska żydów oficerów i kancelistów. Mówca domaga się, aby z nową ustawą nastała nowa era dla żołnierzy wszystkich wyznań, zgodnie z duchem konstytucji.

Głosować będzie za tą ustawą, jako za koniecznością państwową i nie ustanie ani na chwilę w walce o należne prawa obywatelskie.

UKRAIŃCY W OPOZYCJI.

Poseł Pristupa (klub ukraiński) uważa czas służby wojskowej, oznaczony w tej ustawie, za stanowczo za długi. Ustawa ta ogranicza prawa obywateli przez to, że wojskowym nie wolno się żenić, zanim nie odsłużą w wojsku. — Jeżeli żołnierz nie ma być automatem, musi się czuć obywatelem, trzeba mu dać różne prawa i zmienić dotychczasową politykę w stosunku do mniejszości.

Mówca odczytuje deklarację klubów białoruskiego i ukraińskiego, które oświadczają się za systemem milicji ludowej i wnoszą, aby nad projektem ustawy przejść do porządku dziennego.

N. P. R. LUBI WNIOSKI KOMPROMISOWE.

Poseł Michalak (N. P. R.) Przy sposobności uchwalenia tej ustawy wspomnieć wypada o tych żołnierzach-tułaczach, którzy szli na bój nie na mocy rozkazu ustawy, lecz na mocy rozkazu krwi, i tym należy oddać cześć. Robotnik polski stoi na stanowisku zgody z naszymi sąsiadami i radzibyśmy usłyszeć takie samo zdanie od robotników z tamtej strony granic, lecz położeni między Niemcami a Rosją, musimy się obawiać, że zechcą odebrać nam kraje, które dawniej do nich należały. W polityce wojskowej muszą zajść zmiany, aby żołnierz nie spełniał funkcji, które nie są związane z wyszkoleniem wojskowem.

Służba półtoraroczna najzupełniej wystarczy. Przytem jesteśmy za jaknajwiększą powszechnością służby wojskowej. Dalej ustawa krzywdzi maturzystów, którzy w państwach zaborczych mieli prawo służby jednorocznej, a według tej ustawy mają służby 18 miesięcy.

O ARESZTOWANIE W WILNIE.

Przystąpiono do sprawy nagłości wniosku posła Płaskiego w sprawie aresztowań w Wilnie, dokonanych przez prokuratora sądu okręgowego w związku ze strajkiem powszechnym. Do tego punktu porządku dziennego marszałek oświadczył, że otrzymał list od ministra sprawiedliwości, donoszący, że wszyscy aresztowani w tej sprawie zostali wypuszczeni na wolność w połowie grudnia. Marszałek podaje ten list do wiadomości Izby, nie uważając go za precedens formy porozumiewania się rządu z sejmem, bo forma najwłaściwszą jest oświadczenie z trybuny. Nagłość wniosku uzasadniał poseł Płaski i wyjaśnił, że aresztowanie to dokonane zostało po zlikwidowaniu strajku. Nagłość wniosku odrzucono 118 przeciw 111 głosom. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

DROBIAZGI.

Poseł Smólikowski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie nieregularnej wypłaty płac nauczycielom. Nagłość przyjęto jednomyślnie i wniosek odesłano do komisji skarbowej.

Wpłynęły wnioski nagłe posła Gdyka w sprawie zaopatrzenia ludności w cukier.

P. P. S. i Z. P. S. L. w sprawie zwalczania tajnych organizacji spiskowych, posła Kapelińskiego w sprawie oszczędności we frankach złotych. Wszystkie wnioski nagłe, będące na porządku dziennym, odesłano do komisji.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 28 stycznia. — Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu preliminarz budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Cały budżet został przyjęty w trzeciem czytaniu z niektóremi poprawkami.

—o—

Z Konwentu senjorów.

WARSZAWA, 28 stycznia. — (PAT). Dziś w południe w gabinecie marszałka sejmu odbył się konwent senjorów. Omawiając program pracy na najbliższą metę, wszystkie kluby stanęły na stanowisku, że najważniejszą sprawą jest budżet na rok 1924 i wszystkie sprawy tak na plenum, jak i na komisjach, muszą być rozpatrywane z tego punktu widzenia. Budżet musi być załatwiony przez sejm przed feriami wielkanocnemi. Aby to umożliwić, p. marszałek wystosował apel do przewodniczących klubów o skrócenie przemówień na komisji budżetowej i o możliwe niepodwyższanie na komisji wydatków, preliminowanych w budżecie. Gdy budżet nie był załatwiony w komisji, marszałek postawi go i tak na porządek dzienny plenum sejmu. Co się tyczy pracy na najbliższą przyszłość, to w bieżącym tygodniu odbędą się posiedzenia dziś, jutro i we czwartek. — W przyszłym tygodniu odbędą się posiedzenia we wtorek i piątek.

Następnie marszałek odczytał pismo z ministerstwa skarbu w sprawie stosowania do posłów rewizji bagażów i osobistej. Co do rewizji bagażów, wszyscy przedstawiciele klubów stanęli na stanowisku dopuszczalności rewizji bagażów. Wątpliwości budziła dopuszczalność rewizji osobistej. — Dla wyjaśnienia tej sprawy marszałek ma zasięgnąć opinji w komisji regulaminowej.

—o—

Sprawa P. P. P. w sejmie

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj dwa kluby sejmowe zgłosiły dwa nagłe wnioski w sprawie P.P.P.

Wnioski będą rozpatrywane dopiero dzisiaj.

Klub Z.P.S.L. zgłosił wniosek nagły, w którym odmaga się, aby sejm wezwał rząd do energicznego zwalczania spiskówców, działających dotychczas bezkarnie i aby pociągnięto do surowej odpowiedzialności te osoby urzędowe, które udzielały P.P.P. opieki.

P.P.S. zgłosiła wniosek nagły w sprawie udziału duchowieństwa w akcji P.P.P.

—o—

Robotnicy u p. Grabskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj premjer p. Grabski przyjął delegację Związków Zawodowych Polskich z pp. Brzezińskim i Lisiewskim na czele.

Delegacja wręczyła memorjał **w którym domaga się przeliczenia** płac zarobkowych w stosunku do wzrostu wartości przedmiotów pierwszej potrzeby, a nie według waluty zagranicznej.

Pan Grabski odpowiedział, że uważa tę koncepcję za słuszną **ale musi** się nad nią zastanowić.

„Tajny" dokument p. Gałeckiego.

Czytamy w „Dzienniku Lud.
„Kurjer Poznański" ogłasza następujący dokument:

Wojew. Krakowskie 26.9.1923
Wydział prezydjalny
L. 623. Tajne.

Do Pana Ministra Spraw Wewn.
w Warszawie.

W drodze ściśle poufnej doszło do wiadomości województwa, że przy pomocy oficerów pierwszej i drugiej brygady b. legjonów, których oficerowie przydzieleni są do rozmaitych pułków, przygotowany jest zamach stanu. Akcją tą mają kierować: Gigul, ppłk. w Tarnowie i Zulauf, ppłk. (dowódca 40 p. p.) we Lwowie, a pierwszym krokiem ma być wywołanie zamieszek w wojsku. Pułki ruskie mają się w danej chwili rozsypać.

Wedle tego samego źródła adjutant Marjan Zaruski donosi o wszystkiem, co się dzieje w otoczeniu prezydenta Rzeczypospolitej, decyzja co do wybuchu miała już nastąpić—została jednak przesunięta, które to przesunięcie wytknął Piłsudski.

Kolejarze i żydzi używani są do agitacji w pociągach.

Były już projektowane zamachy na poszczególne osobistości, ale narazie zarządzono tylko czynne zniewagi, czyli tak zwane przez zamachowców „mordobicie".

W Bobowej koło Cierkowic (zapewne Ciężkowic) — własność Długoszowskich — prowadzić ma agitacje wywrotową wśród chłopów dawny adjutant Wieniawa-Długoszowski, a niebawem ma tam także przybyć Jan Dąbski. — Prócz tego jakiś major objeżdżać ma dwory i prowadzić szeroką agitację za obaleniem obecnego rządu.

Wyzwoleńcy na kresach zyskują coraz więcej na siłach i w razie udania się sprawy w wojsku mają tam powstać chłopi.

Jest dążność do porozumienia się z komunistami, ci jednak nie chcą dać się wciągnąć, bo nie chcą odstąpić od swego programu. — W tym kierunku na terenie tarnowskim pracować ma mjr. Dziadosz, będący na urlopie od kilku miesięcy.

O tem mam zaszczyt donieść Panu Ministrowi, zaznaczając, że równocześnie odpis tego sprawozdania udzielam dowódcy okręgu korpusu nr. V w Krakowie.

Gałecki, wojewoda.

„Kurjer Poznański" dodaje do tego dokumentu komentarz z sosem chjeńskim, a konkluzja tego wszystkiego jest ostrzeżenie przed powołaniem Piłsudskiego na odpowiedzialne stanowisko wojskowe.

Jak „Kurjer Poznański" przyszedł w posiadanie dokumentu, nazwanego tajnym? Przypominamy że w pierwszych dniach istnienia rządu Sikorskiego p. Głąbiński z trybuny sejmowej odczytał kilka „tajnych" dokumentów, a co do pochodzenia ich nie mógł dać wyjaśnień.

Przyjmując, że ten dokument rzeczywiście istnieje, widać chjena ma w ministerstwie spraw wewnętrznych ludzi, którzy wykradają dla niej tajne dokumenty? — Dalej — dokument powyższy nosi datę 26 września 1923, a więc kiedy adresat jego p. Kiernik był ministrem spraw wewnętrznych.

Nie wiemy, czy powyższy dokument jest autentyczny, czy też jest jednym z falsyfikatów, którego ogłoszenie ma odwrócić uwagę rządu i społeczeństwa od P. P. P. i skłonić do skierowania śledztwa w innym kierunku. Na pierwszy rzut oka „tajemnice" w tym kierunku zawarte wyglądają tak dziecinnie, że trudno pojąć, jak bądź co bądź wysoka władza, jaka jest wojewoda mogła niemi molestować ministerstwo. A już paradnem wygląda przygotowanie rewolucji przez — mordobicie!

Stek denuncjacji, wymienianie nazwisk ludzi chjenie niemiłych, węszenie za „spiskowcami" aż w otoczeniu prezydenta Rzeczypospolitej i — zdaje się, że o to głównie chodziło — wciągnięcie do tej rzekomo roboty spiskowej Piłsudskiego — wszystkie te szczegóły robią z tego dokumentu to, czem naprawdę jest: stekiem błazeństw i próbą uciekającego złodzieja krzyczącego: łapaj złodzieja!

O ile taki dokument rzeczywiście istnieje, jest obowiązkiem władz dojść, w jaki sposób wyszedł z ministerstwa i stwierdzić, na czyj użytek został wykradziony. Niemniej koniecznem jest wyjaśnienie, dlaczego ministerstwo spraw wewnętrznych i wojny, o ile taki dokument otrzymały, nie przeprowadziły śledztwa względnie nie ogłosiły, że podane przez p. Gałeckiego „fakta" są wytworem jego bujnej fantazji.

CHOROBA min. ZAMOYSKIEGO

WARSZAWA, 28 stycznia. — (Pat). Minister Zamoyski obłożnie zachorował. Wobec blisko 40 stopniowej temperatury p. minister z polecenia lekarzy w ciągu dni 5 nie będzie mógł wstać. — Przebieg choroby normalny. — Przy pierwszej możliwości pan minister wyjedzie do Warszawy.

PARYŻ, 28 stycznia. (Pat). — Stan zdrowia ministra Zamoyskiego nie uległ zmianie. Wobec znacznego podniesienia temperatury, lekarze zalecili ministrowi nie opuszczać łóżka jeszcze w ciągu kilku dni.

ZMIANY W SZEFOSTWIE ADMINISTRACJI ARMJI.

Jednocześnie z nominacją gen. brygady Zwierzchowskiego na stanowisko pierwszego zastępcy szefa administracji armji, o czem pisaliśmy już, pułk. sztabu gen. Michał Żymierski został powołany na stanowisko drugiego zastępcy szefa administracji armji.

Pułk. Żymierski wyznaczony jest na miejsce gen. Kłoczkowskiego, który odszedł do centrum wyższych studjów wojskowych (wyszkolenie generałów). Gen. Kłoczkowski zajął miejsce, opróżnione wskutek niedawnej śmierci ś. p. gen. Kuchinki.

O NADWYŻKĘ PODOFICERÓW

( ) Dowództwo okręgu korpusu nr. IV mając na celu postawienie wyszkolenia formacji na jaknajwyższym poziomie przez posiadanie dostatecznej i dobrej kadry podoficerów zawodowych, poleciło doprowadzić w oddziałach stan podoficerów do ustanowionych przepisami norm, a nawet osiągnięcia norm wyższych, co leży przedewszystkiem w interesie samych dowódców.

Oddziały mają zbadać tę sprawę i zameldować, czy nie istnieją jakie przeszkody, utrudniające wydatne zwiększenie ilości podoficerów zawodowych w formacjach linjowych.

Z CHAMONIX.

CHAMONIX, 28 stycznia. (Pat) W zawodach hockeya między drużynami szwedzką a szwajcarską szwedzka zyskała trzy punkty, szwajcarska zero.

WARSZAWA, 28 stycznia. (AW Według dotychczasowych obliczeń zbiórki na olimpjade, stwierdzono, że trzy czwarte ofiar wpłacili członkowie armji czynnej.

Jest rzeczą znamienną, że najwięcej stosunkowo ofiar wpłynęło od województw kresowych.

* * *

Wielkie znaczenie przykłada franc. kom. olimp. do roli kina podczas i po igrzyskach. Zawarto umowę z firmą „Gaumond", która za 300 tys fr. będzie czynila operacje podczas igrzysk i będzie w programach propagandowała filmy ze zdjęciami minionych Olimpjad.

KONFERENCJA.

LONDYN, 28 stycznia. (PAT). Ramsay Mac Donald przyjął w ciągu dnia dzisiejszego posłów i charges d'affaires czterdziestu kilku państw. Premjer z każdym konferował w ciągu kilku do kilkunastu minut.

Z EGIPTU.

KAIR, 28 stycznia. (Pat) Król Foad powierzył Zaglulowi paszy misję utworzenia nowego gabinetu. Zaglul pasza misję tę przyjął.

MUSSOLINI SPRAWDZA SZLACHTĘ.

RZYM, 28 stycznia. — Mussolini powołał specjalną komisję heraldyczną, która ma się zająć ustaleniem genealogji rodów szlacheckich. Nieprawne używanie tytułu szlacheckiego będzie karane.

Rosja na nowych torach.

Trocki aresztowany?

RYGA, 28 stycznia. — Jak donoszą z Moskwy, po burzliwem posiedzeniu kongresu, na którem spoliczkowano Kamieniewa, postanowiono nie aresztować Trockiego, lecz ograniczyć jego możność pruszania się w ten sposób, że nie może on korzystać z połączeń kolejowych. Istnieje projekt osadzenia Trockiego w jednem z miast południowej Rosji.

Zamiar aresztowania Trockiego nie uzyskał większości głosów, obawiano się bowiem rozruchów w wojsku. Trockij znajduje się obecnie pod silną strażą „czeki"!

Ku czci Lenina.

MOSKWA, 28 stycznia. (AW). Na pierwszem posiedzeniu drugiego zjazdu S. S. S. R., odbytem w sobotę 26 b. m., przyjęto wniosek o przemianowaniu Piotrogrodu na Leningrad. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie. Na tem samem posiedzeniu zjazd sowietów postanowił wznieść pomniki dla Lenina we wszystkich większych stolicach republiki związkowej, mianowicie w Moskwie, Charkowie, Tyflisie, Mińsku, Taszkiencie w Leningradzie.

MOSKWA, 28 stycznia. (AW) Dziś, w poniedziałek, na znak żałoby po Leninie, wszystkie urzędy, sklepy i fabryki były przez cały dzień zamknięte.

Dlaczego Skobelew wynosi się z Paryża?

PARYŻ, 28 stycznia. (Tel. wł.) Skobelew oświadczył przedstawicielom prasy paryskiej, iż rząd sowietów przenosi swą centralę handlową do Londynu z Paryża, naskutek wyroku sądu paryskiego, mocą którego jednemu z wierzycieli rządu carskiego zostało przyznane prawo nałożenia aresztu na deponowane w Paryżu towary rosyjskie. Skobelew dodał, iż agentura sowiecka będzie przeniesiona z powrotem do Paryża tylko po zrewidowaniu wyroku sądowego.

Sytuacja w Anglji.

Mac Donald wobec sytuacji strajkowej.

Kolejarze żądają upaństwowienia.

LONDYN, 28 stycznia. Wobec wiadomości o decyzjach rządu w sprawie strajku Bromley rozpoczął wprost otwartą walkę przeciwko rządowi Mac Donalda. — Strajk angielski wskutek tego przybiera coraz bardziej charakter polityczny. — Z inicjatywy Bromleya zorganizowano cały szereg wieców, na których mówcy oskarżali Mac Donalda o zdradę interesów robotniczych wskutek tego, że porzucił on postulat upaństwowienia kolei i kopalń, który był zasadniczym punktem programu partji pracy.

W kołach politycznych krążyły dziś pogłoski, że Thomas zwrócił się do premjera, przedkładając mu konieczność podjęcia programu upaństwowienia, gdyż nie będzie on w przeciwnym razie w stanie utrzymać pod swym wpływem organizacji robotników kolejowych, a mianowicie narodowego związku kolejarzy, który liczy 360,000 członków, a który do tej pory odnosił się opozycyjnie do agitacji strajkowej.

LONDYN, 28 stycznia. Według informacji prasowych Mac Donald zdecydował się na energiczną interwencję w sprawie strajku. Rząd udzielił już znacznych subsydjów bezrobotnym, wskutek czego niebezpieczeństwo rozruchów zostało w każdym razie na pewien czas usunięte. Obecnie rząd zamierza wystąpić z kompromisowym projektem w sprawie płac, dla którego miał już uzyskać zgodę przedsiębiorców.

Zwraca uwagę fakt, że organ partji pracy „Daily Herald" występuje w sposób bardzo ostry przeciwko strajkującym, nazywając ich szaleńcami i oświadcza, że pragną sprowadzić zarazę bolszewicką do obozu partji.

LONDYN, 28 stycznia. (PAT). W sytuacji strajkowej nastąpiło znaczne polepszenie.

Francja-Belgja-Anglja.

PARYŻ, 28 stycznia. (PAT). — W związku z wczorajszą konferencją Poincarego z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Jasparem, agencja Havasa komunikuje, że minister Jaspar użyje wszelkich środków, aby złagodzić przeciwieństwa angielsko-francuskie.

LONDYN, 28 stycznia (PAT). Gabinet angielski rozpocznie dyskusję ogólną nad sytuacją europejską, w szczególności nad kwestją odszkodowań, nad kwestją długów międzysojuszniczych, nad kwestją Nadrenji i stosunków pomiędzy Francją i Rzeszą.

BRUKSELA, 28 stycznia. (PAT) Polradjo). „Etoile Belgue" donosi, że według informacji posiadanych przez Jaspara, Mac Donald nie jest przeciwny temu, by dyskusja w sprawie odszkodowań oparta była na studjach rzeczoznawców belgijskich. Opierając się na pracy tych rzeczoznawców, zdaniem Mac Donalda, będzie można rozwiązać zagadnienie odszkodowań.

PARYŻ, 28 stycznia. (PAT). — Havas dowiaduje się, że Mac Donald zakomunikował rządowi francuskiemu w głównych zarysach plan polityki, jaką zamierza prowadzić.

Rzeczoznawcy podróżują.

PARYŻ, 28 stycznia. (PAT). — Pierwszy komitet rzeczoznawców odbył dziś ostatnie posiedzenie przed wyjazdem do Berlina. Omawiano program prac, jakie mają być przeprowadzone w Berlinie. Wraz z pierwszym komitetem rzeczoznawców udaje się do Berlina kilku członków drugiego komitetu.

PARYŻ, 28 stycznia. (PAT). — Pierwszy komitet rzeczonawców odjechał dziś wieczorem do Berlina. Z pośród członków drugiego komitetu opuściło Paryż zaledwie kilku. Pozostali wyjadą we wtorek.

Sprawa mecenasa Aleksandra Lednickiego

przeciwko „Gazecie Warszawskiej" o oszczerstwo

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj w 8-mym wydziale sądu okręgowego rozpoczął się proces monstre pana Aleksandra Lednickiego, przeciwko redaktorowi „Gazety Warszawsk." p. Zygmuntowi Wasilewskiemu o oszczerstwo, z art. 533 kodeksu karnego. „Gazeta Warsz." w roku 1920, oskarżyła p. Aleksandra Lednickiego o zdradę główną, w stosunku do Rzeczypospolitej polskiej.

P. Lednicki wytoczył proces, skarga tułała się długo, aż wreszcie wczoraj w największej sali sądu zgromadziły się obie strony ze swymi obrońcami i około 100 świadków.

Wśród świadków widzieliśmy przedstawicieli duchowieństwa: J.E. ks. arcybiskupa Roppa, J.E. ks. biskupa Łozińskiego, ks. prałata Około-Kułaka, byłych i obecnych ministrów, księcia Janusza Radziwiłła, hrabiego Wojciecha Rostworowskiego, p. Ludwika Tołłoczkę, p. Raczyńskiego, pana Ludwika Darowskiego; z wojskowych: generała Żeligowskiego, generała Jacynę, pułkownika Prystora, pułkownika Łuskinę; z wybitnych działaczy społecznych: generała Babiańskiego, p. Józefa Żabickiego, Ignacego Szebekę, Jerzego Zdziechowskiego, Konstantego Lentza, Kluczyńskiego i in.

Wśród świadków byli i przedstawiciele prasy: współredaktor „Kurjera Porannego" p. Leon Kozłowski, p. Władysław Rabski i p. Stefan Grostern. Procedura kontroli przybyłych świadków i odebrania od nich przysięgi zajęła parę godzin, dopiero około godziny 3-ej popołudniu przystąpiono do pierwszych zeznań.

Należy zaznaczyć, że p. Wasilewski i jego obrona odmówili złożenia dowodów prawdy, oświadczając, że drukując oskarżenie przeciwko p. Lednickiemu spełnili tylko obowiązek publicystyczny. Proces potrwa parę dni i rozwinie przed szerszą publicznością obraz walki demokracji polskiej na emigracji i demokracji niepodległościowej z nacjonalizmem, który Polski niepodległej nie chciał, albo w każdym razie o którą walczyć nie chciał.

Niebywała sprawa dwuch poetek.

(Zamiast sprawozdania sądowego feljeton.

Sędzia trybunału adwokackiego udając się w przerwie posiedzenia na śniadanie, w przejściu przez westibul, zwrócił się do kolegi ze słowami:

„Musimy śpieszyć się z powrotem, bo możemy już nigdy nie mieć tak ciekawej sprawy".

Występowałem w niej i ja także. Nie w zwykłym przecież charakterze swoim przed sądem — obrońcy, ale w całkiem przygodnej i oryginalnej roli; eksperta.... w kwestji literackiej. O takiej ekspertyzie dotąd nie słyszano. Więc że sprawa to była nadzwyczajna, godzi się zapoznać z nią czytelników.

Mam po temu inny jeszcze — niezmiernie poważny powód. Wykonywam piórem mojem akt sprawiedliwości społecznej. Bowiem, kiedy jedna ze stron w tym procesie o potwarz, oskarżona, panna Dmowska wygrała sprawę w pierwszej instancji i wyszła z sądu pokoju uniewinniona, wówczas aż kilka pism w Warszawie i poza nią doniosło o jej tryumfie, nie licząc się z cierpieniem drugiej strony.

Kiedy zaś następnie instancja apelacyjna zmieniła tamten wyrok na odwrotny i zwróciła wpełni honor oskarżycielce, pannie Grunertównie, dziwnym trafem wszystkie pisma, tak poprzednio pochopne w informowaniu ogółu, zareagowały na rehabilitację sądową milczeniem. Ten boleśnie niesprawiedliwy stosunek do miarodajniejszego stanowiskiem, korygującego błąd pierwszej instancji, orzeczenia kolegjalnego sądu odwoławczego zniewala mnie — już jako widza — do naprawienia krzywdy jaka dzieje się stronie pogrzebanej przez obojętność w grobie milczenia...

Niełatwo tę zawiłą i obfitującą w szczegóły życiowe i prawne sprawę streścić. Najlakoniczniej przedstawia się ona tak:

Były sobie dwie panienki, które mieszkały razem. Obie z zawodu nauczycielki, z zamiłowania poetki. Przyjaźniły się szczerze, kochały się mocno, zwierzały sobie wzajem wszystkie myśli, rozczytywały się każda w rękopisach wierszowanych drugiej; pisywały bowiem tylko dla siebie i — dla przyjaciółki.

Ponieważ jednak wszystkie piękne rzeczy mają kres, więc i tu przyjaźń, niestety, skończyła się. Na jakiem tle — mniejsza. Błysnęło w sądzie że był ktoś męskiego rodzaju, kto wmawiał sobie, iż nie jest obojętny obu paniom. Obie całkiem szczerze odrzuciły myśl, iż ów ktoś zaangażował ich serca. Jednak poróżniły się. Przyszło do wyprowadzki. Usunęła się ze wspólnego mieszkania panna Grunertówna.

A było tak, że panna D. wcześniej jeszcze — mniejsza o to, słusznie, czy niesłusznie (nic na ten temat nie śmiem twierdzić) — podejrzaną była przez gospodynię lokalu, iż ulega niemiłej dla otoczenia chorobie — zresztą w stopniu lekkim — kleptomanji. Jest bowiem taka choroba i nic na to poradzić nie można.

Otóż kiedy panna G. wyprowadziła się, pannie D. błysnęła szczęśliwa, lub nieszczęśliwa (jak wskazuje skutek przewodu sądowego w drugiej instancji) idea uwolnienia się od ciążącego na niej podejrzenia o lekkie ataki kleptomanji przerzuceniem podejrzeń o zamiłowanie o cudzej własności na exprzyjaciółkę, która wyprowadziła się ze wspólnego mieszkania. Cóż łatwiejszego, jak krzyknąć: „ukradła mi ważne papiery!".

Rzecz tę powtórzono temu i owemu. Do panny G. doszła wiadomość, że panna D. ją zniesławia. Wystosowała do niej piorunujący list, w którym w słowach pełnych oburzenia zażądała oddania sprawy do rozważenia sądowi honorowemu. Z tych czy z owych względów panna D. zlekceważyła to żądanie — przed sądem polubownym nie stanęła.

Tedy pannie G. nie pozostało nic innego, jak zaskarżyć ex-przyjaciółkę o zniesławienie przed sądem państwowym. „Dowiedź, kochanie, jakie to ważne papiery ze skamotowałam ci z szafy". Pannie D. wypadło dla obrony przed sądem pod groźbą skazującego na areszt wyroku przeprowadzić dowód prawdy (exceptio veritatis). Tłomaczenie rychło się znalazło. Pan X. odczytywał list od panny G. wobec panny D. W liście znajdował się pewien ośmiowiersz. Panna D. wykrzyknęła: „Oto jest ten wiersz, który ukradła mi panna G." Oskarżenie urosło — panna G. miała jakoby ukraść pannie D. cały zbiór wierszy, mnóstwo rękopisów. („Ważne papiery!")

I tu w tej tragicznej w poczuciu obu poetek sprawie pojawiły się rysy, mimowoli zatrącające o komizm, a dla psychologa i prawnika stanowiące ciekawy rebus. Oto co panna G. złoży na stole sądowym jakieś album ze swemi wierszami na dowód, że sama jest twórczynią i nie ma potrzeby kraść cudzych wierszy i popisywać się cytatami z „dzieł" panny D., gdy przekłada z natury rzeczy własne — wnet panna D kładzie na tym że stole takiego samego rozmiaru, w takiej samej oprawie, jednakowiusieńkie album, w którem między innemi wierszami znajdują się utwory kubek w kubek te same, co w rękopisach panny D. lub z drobnymi ledwo warjantami. Co panna G. dołączy nowy kajet na dowód, iż jest twórczynią, składa panna D. swój kajet, którym udawadnia własną twórczość szeregiem nieznanych pannie G. utworów, lecz wraz uszczupla twórczość tamtej, ukazując w swoich rękopisach wielką ilość utworów, figurujących u tamtej.

Zrobił się galimatjas. Sędzia pokoju wezwał eksperta literackiego pana Lorentowicza. Pan Lorentowicz wpadł na oryginalną myśl Zadał obu poetkom w sądzie egzamin: niechaj każda napisze sonet na temat „Sąd". Więc napisały. Poczem ekspert osądził, że panna D. jest poetką wysokiej rangi, panna G. grafomanką bez krzty talentu, a że sporny wiersz w liście wydał się panu Lorentowiczowi klejnotem poezji — tedy bez wahania i ten wiersz i wszystkie inne wartościowsze utwory przypisał pannie Dmowskiej. Panna Grunert okazała się winną zabrania przyjaciółce „ważnych papierów". Jej oskarżycielska akcja upadła. Panna D. z podniesionem czołem wyszła z sądu.

Adwokat panny Grunertówny p. Berland nie dał za wygraną. Zawierzył cierpieniu i oburzeniu panny G. Podał skargę — prosił o sprawdzenie ekspertyzy w sądzie odwoławczym — przedstawił nowy materjał dla niej i cały szereg wierszy panny G. nowych na temat „Sądu" i sprawy o których już panna D. po zerwaniu przyjaźni wiedzieć nie mogła i przedstawić podobnych — zażądał zawezwania w charakterze eksperta na ten raz niżej podpisanego t.j. Leo Belmonta. Strona przeciwna nie drzemała także. Adwokat panny D. pan Rudzki, dzielnie występujący w obronie jej honoru, prosił o zawezwanie w celach ekspertyzy Kornela Makuszyńskiego.

Tedy wypadło mi z kolegą Makuszyńskim zamknąć się na godzinę jedną i drugą w kancelarji sądowej i oddać się studjom literackim nad utworami dwuch nieznanych światu poetek — poczem okazało się, iż różnimy się mocno w ostatecznych konkluzjach.

Kolega Makuszyński poszedł śladem zdania p. Lorentowicza: podniósł przed sądem talent panny D. zakwalifikował bezwzględnie do kosza wiersze panny Grunertówny, postawił wysoko — niby oddźwięk poezji Słowackiego — wiersz sporny i autorstwo jego przyznał pannie Dmowskiej.

Wypadło mi mówić ostatecznie — wypadło mówić przez całą godzinę — wypadło cytować mnóstwo wierszy z kajetów obu stron — zatrzymywać się nad poszczególnemi zdaniami i wyrażeniami, porównywać mozolnie warjanty — tłomaczyć olbrzymią trudność ekspertyzy literackiej — niepewność sądów nawet znakomitych krytyków — i uzasadnień, skąd biorę odwagę do przeciwstawienia swojego zdania niewątpliwej kompetencji bardzo szanowanego krytyka Lorentowicza i niewątpliwej kompetencji bardzo szanownego pisarza Makuszyńskiego, dwu niezmiernie szanowanych przezemnie kolegów - literatów. Wszelako wywiodłem — i jak sądzę niezgorzej — że obie poetki nie są jeszcze orlicami, ale obie mają talenty poetyckie niewątpliwe, rokujące przyszłość, różne jednak tembrem psychologicznym: Dmowska jest bardziej erotyczką, Grunertówna raczej ideową poetką, obie tu i owdzie — ze względu na młodość — popełniają usterki; wywiodłem dalej, że wcale sonet panny D. pisany w sądzie nie jest pozbawiony wad, których oczy obu ekspertów zupełnie nie dostrzegły, sonet panny G. nie jest pozbawiony uroków, których obaj eksperci nie ocenili, że dalej sporny wiersz nie stoi wcale na takiej wysokości, iż mógłby być tylko dziełem technicznie bardziej wyrobionej panny D., że raczej — jak dowodzą zestawienia wyrażeń spornego autorstwa z bezspornem — wiersz ów musiał wypłynąć z pod szczerszego oraz ideowszego pióra panny Grunertówny.

Kiedym począł pisać to sprawozdanie, wyznaję, że zdawało mi się, iż uda mi się tuż zaraz uprzytomnić czytelnikowi trudności literackiej ekspertyzy i dowodnie przedstawić w cytatach wypadkową możność powzięcia w danym wypadku pewnego sądu, a to po 1) dlatego, że warjanty niewątpliwego autorstwa panny G. w jej kajecie konkretnością i bezpośredniością obrazów mówiły o tem, iż sporny wiersz wypłynął z pod jej pióra, gdy odmiany w kajecie panny D. większem oderwaniem i kunsztowniejszem opracowaniem zdradzały drugą rękę; po 2) dlatego, że panna D. na dowód swego autorstwa przedstawiła sądowi rzekomo „pierwszy szkic oryginalny" rzekomo swojego wiersza — gdy uderzyło mnie, że ów dowód rzekomy zdradził, zdaniem mojem, sztuczną robotę obrończą: mniemany „pierwszy szkic" bogactwem obrazów i stylizacją idei przechodził znacznie wartość spornego wiersza, bledszego wyrazem; musiał być tedy raczej opracowaniem na użytek niezręcznego — **exceptio veritatis** cudzego wiersza — wiersza panny Grunertówny! Pomysł obrony: przedstawienia „pierwszego" szkicu był świetny; wykonanie panny D. i na...korzyść moralną jej niezdolności do Macchiavelizmu doskonałego! Ale....

Ale... samo przedstawienie szczegółów tej zawiłej sprawy zajęło mi z konieczności sporo miejsca, ekspertyza, którą spisałem następnie dla protokułu sądowego zajmuje aż 25 stronic arkusza — cytaty z wierszy G. i D. musiałyby być zbyt obfite — więc narazie muszę zrezygnować z przedstawienia interesujących zagadnień ekspertyzy literackiej przed sądem w obrazie szczegółowym, dowodnym dla czytelnika, obiecując sobie powrócić do tej sprawy przy innej sposobności — może przez podanie bardzo interesujących poezji panny Grunertówny na temat jej sprawy.

Tymczasem niech wystarczy konkluzja procesu w sądzie odwoławczym:

Panna D. skazaną została za zniesławienie panny G. na siedem dni aresztu. Wyrok I instancji upadł.

Jakkolwiek sąd odwoławczy poszedł po linji mojej ekspertyzy i rad jestem, iż pannie G. zwrócony został honor — wyznaję, że wolałbym, aby obie poetki - przyjaciółki mogły się były pogodzić.. Ale to już nie zależało odemnie! **Nie lubię, kiedy się kłócą sympatyczne panienki...**

Leo Belmont.

Ivetta Guilbert nad Dunajem.

Wiedeń, w styczniu.

Oto znów zawitała do nas ta słodka, wesoła i dowcipna twarzyczka, której już od tylu lat nie oglądaliśmy. Minęły lata grozy, lata nędzy i krwi przelanej. A Ivetta, to jaskółka pokoju i szczęśliwszych czasów. Za nami leżą ciężkie czasy, widzimy znikające ołowiane obłoki smutku i kłopotów, a przed nami poczyna się świt nowy i jasny. Życie rozpoczyna się na nowo. Wszystko wraca, powróciła i Ivetta.

Jest ona twórczynią artystycznego kabaretu prawie w całej Europie. Jest i była pierwowzorem wszystkich występujących w kabarecie kobiet. Tych wszystkich, które, czy to na małych, czy na wielkich scenach, czy w kawiarniach, śpiewały owe subtelne, pełne ironji, poezji i smutku piosenki, które wynalazła genjalna Ivetta.

Piosenki takie, miniaturowe dzieła sztuki, składają się z trzech części: z tekstu, muzyki i indywidualności artysty.

Tę jedność właśnie stworzyła Ivetta. Wystąpiła gdzieś na Montmartre, a po kilku tygodniach znał ją cały Paryż, zaś po kilku miesiącach Europa. Bo Montmartre jest nietylko górą męczenników, nietylko dzielnica, gdzie niezliczeni artyści przeżywają męczeństwo miłości, głodu i nędzy, ale jest także dzielnica, gdzie bawią się mieszkańcy stolicy.

Jest to miejsce, gdzie gromadzą oni swą wesołość, dowcip, werwę, natchnienie i żądze życia i użycia, swe wybryki, głód i talent, nędzę i miłość... słowem życie swe, życie borykającego się artysty. Tam przeżywają swe pierwsze tryumfy, tu rodził się pierwszy cynizm i pierwsza rezygnacja. Tu wszyscy śmieją się i krzyczą, jęczą, płaczą, wzdychają i radują się. Tu malarze, poeci i trefnisie Paryża są pomiędzy sobą i u siebie.

Otoczeni murem sytych widzów i słuchaczy mieszczuchów, artyści są tu sami.

Oczywiście, że wszyscy obcy przybysze zwiedzają Montmartre i cisną się do knajp, by obserwować słynne życie artystycznej cyganerji.

W ten sposób Ivetta stała się sławną. Wystąpiła nagle jak święta gwiazda na nocnem niebie Montmartre i narzuciła wszystkim swą wielką indywidualność artystyczną. Pochodzi ona z koła wielkich karykaturzystów i kpiarzy paryskich, z otoczenia Leandre'a, rysownika z Lekire, z towarzystwa Forain'a i Steinlena, tych wielkich artystów przedmieścia. Mistrze ci portretowali ją nieraz, a Ivetta uczyła się od dzieciństwa. To też czyniła ona nieraz wrażenie śpiewającej karykatury.

Przed laty, gdy przybyła do nas, wioząc swą młodą sławę, była smukła i cienka i zadziwiała nas swą odwagą i cietością. Jakie to niebezpieczne, jakie niewłaściwe piosenki śpiewała Ivetta! Wszystkie te piosenki lśniły dowcipem i satyrą. Śmial'śmy się jak szaleni! Ale nie z frywolnych dowcipów, o nie! Śmialiśmy się z błyszczących brylantów każdej pointe'y i podziwialiśmy mistrzostwo, z jakiem wielka śpiewaczka te wszystkie piosenki śpiewała. Byliśmy wzruszeni, gdy śpiewała swe tragiczne ballady (La Ilu, Le roi fait battre tambour) i zachwyceni staremi pieśniami (Trois jennes tambours).

Tak stanęła przed nami w swej wąskiej czarnej, aksamitnej sukni, z której wyzierały jej różowe ramiona, w długich czarnych rękawiczkach, które obnażały tylko ramię i śpiewała. Jej jasne włosy, ułożone bez wszelkiej pretensji paliły się jak aureola. Oczy jej grały iskrami humoru, satyry i natchnienia.

Stała tak przed nami, jak muza Montmartre'u, jak żywy dowcip paryskich ulic i ateliers. Grała w niej cudowna esencja paryskiej lekkomyślności, francuskiej kultury i francuskiego smaku.

I oto znów przybyła do nas.

To ta sama twarz i te same oczy. Tylko włosów zupełnie nie widać, gdyż do średniowiecznych kostjumów nosi specjalny strój na głowie. Utyła i stała się barwna i złocista, jak jesień.

I nie śpiewa już tych dawnych śmiałych piosenek. Nie śpiewa „Oh ces vieux messieurs" i nie śpiewa już „Un fiacre allait trot tinant-cahu-cahau-hudja-hopla".

Zaśpiewała nam poważniejsze piosenki, zaczynając od ludowych a kończąc na poważnych pieśniach średnich wieków.

Od tych pobożnych pieśni rozpoczął się wieczór. Ivetta zabrała wianek młodych dziewcząt, które służą jej jako tło. Z temi pomocnicami wystawiła kilka legend świętych *i tańce i pieśni dziecinne.* — Pieśni te były pełne grotesekowego humoru i wykazują zupełnie jawne *ślady wpływu rosjan* i moskiewskiego stylu „Niebieskiego Ptaka"

Ivetta pozostała tem czem była! niezrównaną mistrzynią interpretacji. Jej mimika wykazuje ogromną tragiczną siłę, a jednocześnie niezrównany talent i zamiłowanie do satyry i komizmu.

Lata dodały geniuszowi jej pewnej powagi i czystości. Ivetta nie dlatego otacza się młodemi dziewczętami, że się starzeje. — O nie! Pragnie ona przelać na nie swój genre i swój kierunek w sztuce.

Bo dziś tak samo, jak i kiedyś sama Ivetta może nas zająć, porwać i może zaznać tych samych trjumfów i hołdów, jak za swych młodych czasów...

Franciszek Salten.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kostrzewski znów zwycięzcą.

W niedzielę odbył się w Warszawie zimowy bieg na przełaj przez Agrykolę do Łazienek. Dystans wynosił 2.200 mtr., zawodników zapisało się 9, do biegu stanęli jednak tylko 4.

W doskonałej formie pierwszy do mety przybył **łodzianin Kostrzewski (A.Z.S. — dawniej Ł.K.S.)** w czasie 7 min. 7,4 sek. Drugi: Dębowski (A.Z.S.), trzeci Wituch (Warszawianka). Ostatnim był Wanat z Polonji, który zakończył bieg krokiem spacerowym. Sędziowali pp. Stefan Loth i Znajdowski.

Przy tej sposobności przekonywamy się jeszcze raz, jak **doskonałym miernikiem sił naszych stayerów był pierwszy bieg „Głosu Polskiego"**, w którym zwyciężył **Woltersdorf**, a drugim był Kostrzewski.

Zwycięzca nasz zmonopolizował był prawie wszystkie zwycięstwa w roku zeszłym. Obecnie gdy z nieznanych jeszcze względów Woltersdorf „skończył się", coraz częściej wychodzi na czoło drugi w naszym biegu, Kostrzewski. Lekkoatleta ten posiada kolosalną przyszłość, a będąc pod specjalną opieką trenera por. Baquet, rokuje jaknajlepsze nadzieje na sezon wiosenny no i.... olimpjadę.

Wpław przez Sekwanę w dzień Bożego Narodzenia

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia odbyły się w Paryżu zawody pływackie, mające na celu wytłumaczyć, że kąpanie się w zimnej wodzie nie jest rzeczą niebezpieczną. Startowało 13 zawodników, w warunkach jak na zime bardzo ciężkich, bo w mrozie i niemal zamarzniętej wodzie. — Trzeba było przepłynąć 200 m. (szerokość Sekwany). Zwycięstwo odniósł Węgier Lastow w czasie 1:47,8; 2) Vallerey; 3) Thibauld.

ROBOTNICY WALCZĄ O MINIMUM EGZYSTENCJI

Sejm koryguje „poprawki" senatu.

Kom. ochr. pracy w obronie interesów robotniczyh

WARSZAWA, 28 stycznia (Pat). Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu poprawkami, wniesionemi przez senat do projektu ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do płac robotniczych. Komisja wypowiedziała się przeciwko poprawkom o wyłączeniu mniejszych warsztatów. Również odrzucono poprawkę do art. 6, która to poprawka wypowiadała się za utrzymaniem wysokości płacy, jedynie dla pracowników dawniej zwolnionych i ponownie przyjętych. Z poprawek senatu przyjęto jedynie poprawkę, w myśl której ustawa ma obowiązywać od 15 stycznia r. b.

Projekt likwidacji zatargu o 88 proc.

Memorjał do ogółu robotników i przemysłowców

(p) Związki robotnicze wystosowały do ogółu robotników i przemysłowców, oraz posłów swych memorjał w streszczeniu przedstawiający się następująco:

Wnikając bezstronnie w obecny kryzys ekonomiczny robotników przemysłu włókienniczego i metalowego, wywołany waloryzacją, która przyczyniła się do tak wysokiego 88 proc. wskaźnika drożyźnianego, ogół robotniczy winien sobie uprzytomnić, że z chwilą przeprowadzenia reformy waluty, nie należy się kierować agitacją prowokatorów, dążących do wywołania za wszelką cenę strajków powszechnych, lecz zrozumieć, że tak wygórowany 88 pr. wskaźnik jest ostatnim i że z chwilą obniżenia się cen, zamieni się na wskaźnik zniżkowy.

Otóż przemysłowcy korzystając z tego, że ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego nie jest ostatecznie jeszcze zatwierdzona i że przez to zastosowanie wskaźnika może ich minąć, a w razie zmuszenia przez rząd do wypłacenia powyższego wskaźnika, grożą ci ostatni zamknięciem fabryk, co mogłoby doprowadzić do bardzo poważnych rozruchów, należałoby, celem bez zwłocznego zlikwidowania zatargu dojść do polubownego porozumienia na poniżej podanych warunkach:

Robotnicy zdający sobie sprawę z tego, iż wskaźnik bezwzględnie im się należy. Jeżeli przemysłowcy go wypłacą, podnosząc ceny na manufakturze o 100 pr., co spowoduje wzrost cen wszystkich artykułów — to stawka i tak zupełnie pochłoniętą zostanie, a przedsiębiorstwa z powodu ogólnej stagnacji i nadmiaru produkcji zmuszone będą zamknąć warsztaty pracy.

Wobec tego związki zawodowe klasowe winny natychmiast wejść w kontakt z przemysłowcami, w celu otrzymania od nich piśmiennego zobowiązania i stwierdzenia, że przemysłowcy dłużni są robotnikom 88 proc.

Z chwilą systematycznego obniżania się wskaźników — przemysłowcy nie będą obniżać płac robotnikom, a będą wypłacali całkowicie poprzednie stawki tygodniowo, aż do wyrównania powyższych 88 proc.

Zatarg w fabryce Scheiblera.

Robotnikom wymówiono pracę.

(b) Dotychczas zakłady przemysłowe Szajblera i Grohmana pracowały 3 dni w tygodniu na dwie zmiany, z których jedna pracowała od 5 rano do 1 w południe, a druga od 1 do 9 wieczorem.

Obecnie administracja fabryki oświadczyła delegatom robotniczym, że ze względów oszczędnościowych postanowiła zatrudniać robotników 6 dni w tygodniu w ten sposób, aby każda zmiana pracowała 3 dni w tygodniu od 8 rano do 5 wieczór.

W sprawie tej odbyło się zebranie robotników fabryki i postanowiono nie zmieniać warunków pracy bez dwutygodniowego wymówienia.

Wobec tego dyrekcja wymówiła wszystkim robotnikom pracę i po dwuch tygodniach zmienione zostaną warunki pracy.

Bezrobocie wzrasta.

Dalsza redukcja pracy w fabrykach łódzkich.

(b) Tow. akc. Leonhardt, Woelker i Girbardt wywiesiło na bramach obwieszczenie następującej treści:

„Z uwagi na nadzwyczajny kryzys i stagnację, jakie obecnie przechodzi przemysł włókienniczy łódzki zmuszeni jesteśmy zamknąć wszystkie oddziały naszej przędzalni czesankowej z dniem 11-go lutego r. b. i wymówić wszystkim robotnikom, pracującym na wyżej wymienionych oddziałach na dwa tygodnie naprzód".

* * *

Farbiarnia i wykończalnia Steigerta (Kilińskiego 185) zawiadomiła robotników, że z powodu ograniczonego wpływu przędzy, sztuk towaru i luźnych materjałów do farbowania, redukuje pracę z 3 dni do jednego dnia w tygodniu.

* * *

W fabryce chustek i wyrobów wełnianych B. Chmielnickiego wymówiono pracę wszystkim robotnikom tkalni w okresie dwutygodniowym.

Instalatorzy mają czas.

(b) Związek zawodowy pracowników elektrotechnicznych dwukrotnie już odbywał konferencje z instalatorami co do podwyżki 62 proc., którą już dawno wypłacono w innych gałęziach pracy.

Ponieważ dotychczas instalatorzy sprawy tej nie załatwili, związek zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

Pracownicy krawieccy grożą strajkiem.

(b) Onegdaj w lokalu o. k. z. z. odbyło się walne zebranie krawców, przyczem obradowano nad ostatnią podwyżką 88 proc., której majstrowie nie chcą udzielić.

Jako referent wystąpił p. Rychlewski, który wyjaśnił, że zarząd związku, natychmiast po wyliczeniu ostatniej podwyżki przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania, zwrócił się do związku majstrów krawieckich o tę podwyżkę w myśl umowy, zgodnie z którą pracownicy otrzymywać będą wszelkie podwyżki według orzeczeń tej komisji, a nie według podwyżek w przemyśle włókienniczym.

Jednakże majstrowie żadnej odpowiedzi nie udzielili i podwyżki nie zastosowali.

Wobec tego referent jest zdania, że dłużej czekać nie należy i wszcząć trzeba energiczne kroki, by zmusić majstrów do szanowania zawartej umowy. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwrócić się powtórnie do majstrów i o ile w dalszym ciągu nie zechcą podwyżki przyznać, to prosić o interwencję inspektora pracy, a jeśli i to nie pomoże, to przystąpić do strajku.

Pończosznicy chcą należeć do okr. kom. zw. zaw.

(b) Związek pończoszników i trykociarzy, liczący około 3 tysięcy członków, zgłosił swój akces do okręgowej komisji klasowych związków zawodowych.

Sprawa ta będzie omawiana na specjalnem posiedzeniu zarządu głównego związku włókienniczego, który prawdopodobnie zgłoszenie przyjmie i związek ten stanie się sekcją przy związku włókienniczym.

Dozorcy domagają się dodatków.

(b) Onegdaj w lokalu o. k. z. z. odbyło się walne zebranie dozorców domowych, na którem prezes związku, p. Rokita, złożył sprawozdanie z posiedzenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw dozorców.

Referent wskazał, że choć ustalone stawki są niewystarczające, to należy je przyjąć, lecz o ile właściciele nieruchomości nie zgodzą się na nie, to po tygodniu należy bezwzględnie proklamować strajk.

Rozwinęła się dłuższa dyskusja, podczas której mówcy z oburzeniem wypowiadali się za odrzuceniem tych stawek, gdyż są one śmiesznie niskie, a pozatem nie uwzględniono innych żądań dozorców.

Ostatecznie postanowiono zgodzić się na stawki, ustalone przez komisję rozjemczą, a prócz tego zwrócić się do towarzystwa „Lokator", aby lokatorzy taką samą kwotę płacili oddzielnie dozorcom.

Również postanowiono zwrócić się do magistratu, aby płacił dozorcom za uprzątanie śniegu z ulic gdyż jezdnia nie należy do domów.

Wreszcie uchwalono domagać się za otwieranie bramy 500 tys. marek.

Teatr Miejski

Dziś

„Maskota"

GRAND-KINO

Dziś premjera! Dziś premjera!

Wielki film amerykański z udziałem znanej z potężnych obrazów „Dwie Sieroty", „Twe usta kłamią" i innych, gwiazdy

Liljany Gish

w dramacie 7 akt. p. t.

„Dom Cieni"

— Reżyser D. W. Griffith —

Łódź wobec ciężarów podatkowych.

Mea culpa, mea maxima culpa!

Komisje szacunkowe w drodze do Canossy.

(b) Jak wiadomo, obecnie podatek majątkowy pobierany jest według podatku obrotowego, którego wysokość określiły komisje szacunkowe.

Niejednokrotnie na łamach prasy pojawiały się rażące wprost przykłady, gdy komisje szacunkowe przesacowywały majątki obywateli, nie wiedząc, że obecnie obywatele ci będą musieli płacić na poczet podatku majątkowego sumy 70 razy większe niż to w okresie stabilizacji.

Obecnie, jak się dowiadujemy, przedstawiciele związków kupieckich komisji szacunkowej, po dłuższych naradach postanowili zwrócić się z memorjałem do premjera Grabskiego, w którym wskazują, że szacując obroty obywateli, liczyli się ze spadkiem marki polskiej, nie wiedząc, iż podatek majątkowy będzie według ich orzeczeń pobierany.

Obecnie członkowie komisji stwierdzają, że przeholowali i że podatku majątkowego nie można pobierać na zasadzie podatku obrotowego, który wyznaczyły te komisje.

Czy to pomoże?

Posłowie żydowscy przyrzekli interwenjować na rzecz ulżenia kupcom.

(b) Do bawiących onegdaj w Łodzi prezesa koła żydowskiego w sejmie posła dr. Reicha i posła dr. Rozenblata zwróciła się delegacja związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego i odbyła z nimi 3-godzinną konferencję. Kupcy wskazywali na tragiczną wprost sytuację kupiectwa łódzkiego, które nie zdoła unieść ciężaru nakładanych podatków.

Poseł Reich obiecał sprawami temi specjalnie się zająć i odpowiednio interwenjować u odnośnych władz, aby możliwie ulżyć kupiectwu łódzkiemu.

Kupcy kolonjalni pod brzemieniem podatków.

(b) W niedzielę odbyło się olbrzymie zebranie kupców kolonjalnych żydowskich, przyczem debatowano nad sytuacją w związku z podatkami, nałożonymi przez państwo.

Poseł dr. Rozenblat w dłuższem przemówieniu wskazywał na obowiązki obywateli w stosunku do państwa i odwrotnie, oraz omawiał plan sanacyjny premjera Grabskiego, którego przeprowadzenie musi się odbić w pierwszym rzędzie na kupcach.

Po dłuższej dyskusji, w której kupcy udawadniali cyframi, że obecnych podatków spłacić nie będą mogli, postanowiono przyłączyć się do centralnego związku kupców i przemysłowców w jego akcji i wysłać swego przedstawiciela razem z delegacją kupców do premjera Grabskiego.

Jak szacować majątek rolny?

(p) Łódzka izba skarbowa otrzymała w dniu wczorajszym z min. skarbu wyjaśnienie w sprawie szacowania majątku dzierżawców rolnych dla celów wymierzania podatku majątkowego.

Otóż podatkowi majątkowemu podlega majątek należący do płatnika, a miarodajnym dla szacowania jest stan faktyczny w dniu 1 lipca minionego roku.

Przy szacowaniu majątków dzierżawców gruntów, stanowiących własność państwa, w których inwentarz żywy i martwy jest też własnością państwa nie wlicza się wartości tychże do majątku dzierżawcy.

Przy szacowaniu majątków wspomnianych dzierżawców, będących właścicielami inwentarzy należy je szacować w wysokości 10 procent ogólnej wartości dzierżawionego gruntu.

* * *

Jak nas informuje izba skarbowa wysłało min. skarbu w związku z nasuwającemi się wątpliwościami co do sposobu zeznawania i obliczania wartości przedsiębiorstw przemysłowych, połączonych z gospodarstwem rolnem lub leśnem, lecz nie opłacających podatku przemysłowego, do urzędów skarbowych okólnik wyjaśniający, iż urzędy gminne (magistraty) obowiązane są przy sporządzaniu spisu osób zamieszkałych w obrębie gminy i posiadających majątek wpisywać we właściwych rubrykach te przedsiębiorstwa przemysłowe, które są połączone z gospodarstwem rolnem, wzgl. leśnem, a które w myśl art. 2 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. nie podlegają podatkowi przemysłowemu.

Płatnicy natomiast nie są obowiązani zeznawać odrębnie wartości tego rodzaju przedsiębiorstw.

Wartość placów niezabudowanych

(p) Przepisy o ustalaniu wartości placów niezabudowanych i budynków nie należących do gospodarstw rolnych, jako ich część składowa mają zastosowanie nietylko do nieruchomości położonych w mieście, ale i będących poza obrębem miasta, o ile oczywiście te ostatnie nie należą do gospodarstw rolnych, jako ich część składowa.

---x---

Przykładne kary za lichwę.

(b) Za niestosowanie się do przepisów o zwalczaniu lichwy za brak cenników, rachunków i cen skazani zostali: Lejzor Segał, Kilińskiego 36 na 200 miljonów mk. grzywny, Stanisław Kwiatkowski, Kilińskiego 107 i Moszek Rozenberg, Piotrkowska 207 po 100 miljonów mk. grzywny, Jan Wdowiak, Kilińskiego 19, na 70 miljonów mk., Chaskiel Nojmark, Północna 2, na 50 miljonów mk., Regina Brzezko, Pomorska 13, na 40 miljonów mk., Marjan Krulikowski Kilińskiego 158, Natalja Nojgebaur, Piotrkowska 198 i Dawid Alberstajn, Cegielniana 19, po 30 miljonów mk., Wacław Michalski, Grabowa 20, Wolf Karmiol, Szkolna 16, Dawid Szwarc, Zawadzka 1, Tobjasz Lederman, Dzielna 10, Abram Fride, Napiórkowskiego 16 i Dawid Lewkowicz, Wschodnia 10 po 25 miljonów mk., Emanuel Koplowicz, Nawrot 34, Berek Frydman, Cegielniana 66, Józef Kolasa, Przędzalniana 26, Józef Pruski, Konstantynowska 146, Antoni Gruszka, Jerzego 20 i Michał Urbaniak Brzezińska 88, po 20 miljonów mk. grzywny.

Troska komuny o przyszłe pokolenie.

Wychowańcy miejskich domów wychowawczych

mogą praktykować w warsztatach rzemieślniczych

Z inicjatywy wydziału opieki społecznej odbyła się w dniu 7-m stycznia konferencja z udziałem majstrów — właścicieli warsztatów rzemieślniczych w sprawie ustalenia warunków, dotyczących przyjmowania na praktykę i wynagradzania wychowańców miejskich domów wychowawczych. Na wniosek wydziału opieki społecznej warunki ustalone na powyższej konferencji zostały zaaprobowane obecnie przez magistrat.

Czas trwania nauki wynosi minimum 3 lata. Przedłużenie okresu praktyki może nastąpić jedynie za zgodą wydziału opieki społecznej.

Za podstawę do określania wysokości wynagrodzenia praktykantów przyjęto całkowity dzienny koszt utrzymania w domach wychowawczych, który w grudniu r. ub. wynosił mk. 1.200.000.

Praktyka do 6 miesięcy jest bezpłatna; w okresie od 6 miesięcy do 1 roku wychowańcy pobierają 25 procent wynagrodzenia normalnego; od 1 roku do 1 i pół roku — 50 proc.; od 1 i pół do 2 lat — 75 proc., wreszcie od 2 do 3 lat — 100 procent.

Zarobki wypłacane być muszą co tydzień.

Zmiany kosztów utrzymania uwzględniane będą co dwa tygodnie.

Oddanie wychowańca na praktykę poprzedzone być musi umową.

x

Akcja dożywiania dzieci

W związku z podwyższeniem przez polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom ceny porcji żywnościowej do mk. 90 tys., delegacja wydziału opieki społecznej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu podwyższyć cenę obiadu do mk. 30 tys.

Kolonje w Busku.

Delegacja wydziału opieki społecznej na posiedzeniu w dniu 23 b. m. postanowiła wystąpić do magistratu z wnioskiem o wpłacenie zarządowi kolonji leczniczej w Busku składki członkowskiej na rok 1924 w wysokości 6 udziałów po 125 złp. w celu zabezpieczenia dla dzieci łódzkich 60 miejsc, rozłożonych z równej liczbie na 3 sezony.

Miejski kinematograf oświatowy.

Program nr. 10, demonstrowany obecnie w miejskim kinematografie oświatowym od dnia 3 lutego r. b. włącznie zawiera szereg ciekawych obrazów treści kształcącej.

Na całość programu składa się: 1) Mucha stajenna, 2) w ogrodzie zoologicznym, 3) szwajcarskie wioski i jeziora, 4) kopalnia soli, 5) życie w skałach, 6) wyrób dywanów, 7) szkoła dla głuchoniemych (metody nauczania) oraz 8) Kubuś lokatorem (humoreska). — Początek seansów w dnie powszednie o godz. 2.30, 4.30, 6.30 i 8.30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 1.30, 2.30, 4.30, 6.30 i 8.30

Przeciwko wygórowanym wpisom.

Średnie szkoły żydowskie tak wyśrubowały wysokość wpisowego, że stało się ono już dla przeciętnego śmiertelnika wielkością uroiona, niedościgniona. Wobec tego grupa rodziców, którzy, mimo wszystko, chcieliby kształcić swe dzieci, postanowiła podjąć inicjatywę celem wyjścia z tej ciężkiej sytuacji. W tych dniach zwołane zostanie w tej kwestji ogólne zebranie rodziców, a tymczasem organizatorowie tego zebrania uważaja za wskazane, aby rodzice nie wpłacali przypadającej w dniu dzisiejszym zaliczki.

Nowe stypendjum.

Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o utworzenie stypendjum w wysokości całkowitego wpisowego dla jednego niezamożnego ucznia, kształcącego się konserwatorjum muzycznem M. Kijeńskiej. Stypendjum ustala się narazie na rok bieżący z prawem wznowienia w przyszłości. Przysługiwać będzie stypendjum osobie, zamieszkałej od dłuższego czasu w Łodzi, która uczęszcza do jednej z powszechnych lub średnich szkół miejskich.

Kmiotków szczepi się pod przymusem.

(b) Wojewódzki urząd zdrowia przesłał starostom i powiatowym urzędom zdrowia wyjaśnienie co do przymusowego szczepienia ospy.

Osoby, które nie zgłoszą się do szczepienia bez podania przyczyny, uzasadniającej ich nieobecność powinny być szczepione przymusowo przez lekarza powiatowego w terminie późniejszym.

Niezależnie od tego osoby te, względnie rodzice, opiekunowie i inni, do których należy opieka nad dziećmi, podlegającemi szczepieniu, winny ulec karze, której wysokość została ostatnio znacznie podwyższona. Pozatem gmina zwraca skarbowi koszta, jakie poniesiono z powodu niedojścia do skutku w oznaczonym terminie szczepienia ochronnego z winy gminy.

Zabawa na rzecz sierot po żołnierzach.

W sobotę 2 lutego b. r. urządzają podoficerowie i urzędnicy D. O. K. Nr. IV w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243 wielką zabawę taneczną. Program zabawy przewiduje między innemi confetti, serpentiny, pocztę francuską itp.

Dochód przeznaczony będzie na sieroty po poległych żołnierzach W. P. — Należy przypuszczać, że wysiłki komitetu w celu utworzenia odpowiedniego funduszu na ten cel spotkają się z uznaniem i poparciem miejscowego społeczeństwa, a zapowiedziana zabawa cieszyć się będzie powodzeniem.

Początek zabawy o godzinie 8 wiecz. Zaproszenia, oraz bilety na zabawę można nabywać codziennie w ekspedycji D. O. K. Nr. IV, Al. Kościuszki 67.

o

Pan Wojewódzki pamięta.

Piotrowski znowu usunięty z gazowni.

(b) Niedawno pisma łódzkie opisywały zdarzenie w gazowni, gdzie pracujący od wielu lat robotnik Piotrowski został wydalony, rzekomo za podburzanie do strajku podczas akcji ekonomicznej pracowników gazowni.

Sprawa ta była przedmiotem dyskusji i na posiedzeniu komisji dyscyplinarnej przy magistracie, przyczem komisja orzekła, że sprawa ta nie kwalifikuje się do osądzenia przez komisję dyscyplinarną i że strona pokrzywdzona może zatarg ten załatwić na innej drodze.

Na skutek tej decyzji Piotrowski powrócił do pracy w gazowni, jednakże nie na długo, gdyż w piątek magistrat ponownie zawiesił go w czynnościach, gdyż podobno wiceprezydent Wojewódzki nie zgodził się z opinją komisji dyscyplinarnej.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Temperatura powyżej zera, możliwe opady, śnieg krupa, albo deszcz, porywiste wiatry zachodnie.

Poczta w lutym nie zdrożeje.

(b) Jak się dowiadujemy, wobec małej różnicy w kursach franka pocztowego, w pierwszej połowie lutego wszystkie opłaty pocztowe pozostają bez zmiany.

Wykład prof. Gralskiego.

Jutro we środę w sali filharmonji o godzinie 8 wieczorem psychografolog prof. Henryk Gralski wygłosi odczyt, połączony z eksperymentami na temat: „Tajemnica piszącej ręki". Prof. Gralski należy obok prof. Schermanta do najwybitniejszych grafologów światowej sławy. Prof. Gralski przeprowadzać będzie eksperymenty na miejscu z przyniesionych mu próbek pisma.

Umorzenie sprawy.

Decyzja sądu z dnia 19 b. m. została z braku poszlak umorzona sprawa wytoczona w swoim czasie Leonowi Mazurowi z art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku.

Z cyrku A. Ciniselli'ego.

Program Nr. 9, który się cieszy zupełnie zasłużonem powodzeniem, sfinalizowany zostanie benefisem ulubionego przez całą Łódź humorysty Friko.

Od piątku dnia 1 lutego rozpocznie się nowy program, w którym wezmą udział artyści pierwszorzędnych aren światowych.

Obiady dla weteranów.

W związku z wystąpieniem miejscowego koła polek w sprawie pomocy dla weteranów, delegacja wydziału opieki społecznej postanowiła wydawać weteranom obiady w tanich kuchniach.

Koszt przekazywania pieniędzy.

(b) Od piątku urzędy pocztowe przyjmować będą listy wartościowe, paczki, przekazy pocztowe, oraz pobrania i asekuracje do 200 miljonów marek. Przekazy i czeki P. K. O., realizowane w Warszawie, Łodzi lub innych miastach z oddziałami P. K. K. P. podwyższone zostają do 400, a w innych miastach do 300 miljonów mk.

Opłata za przekazy ponad 50 miljonów mk. wynosić będzie przy nadawaniu za każde dalsze 10 miljonów o 40 tys. mk. więcej, zaś przy doręczaniu za każde 10 miljonów o 20 tys. mk. więcej.

Przesyłki pocztowe należy odbierać w ciągu 3 dni

(b) Istniał dotychczas specjalny rodzaj spekulacji, którą uprawiali kupcy, odbierając przesyłki pocztowe dopiero po 14 dniach, gdy marka spadła, gdyż przesyłki przechowywane były 7 dni do czasu odbioru ich przez adresata i dalsze 7 dni do chwili ich zwrotu nadawcy.

Obecnie władze pocztowe ukróciły tę kombinację. Tylko 3 dni czasu pozostawiono do odbioru, a następnie 2 dni do zawiadomienia, co z paczką uczynić, w przeciwnym bowiem razie paczka wraca z powrotem do nadawcy.

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

ODDZIAŁ ŁÓDZKI (PAT)

mieści się obecnie

ul. Konstantynowska 29 I. p.

Pod tym adresem należy zwracać się w sprawie prenumeraty i kupna urzędowej ceduły giełdy warszawskiej i notowań giełd światowych pieniężnych i bawełnianych.

Ile zarabiać mogą sprzedawcy tytoniu?

Obdzieranie konsumentów zostało utrudnione.

(b) Władze monopolowe otrzymały rozporządzenie co do rabatu handlowego jaki pobierać mogą zarówno detaliści, jak i hurtownicy. Dla wszystkich wyrobów tytoniowych, z wyjątkiem cygar i cygaretek fabryk prywatnych, rabat dla hurtowników wynosi 18 proc. ceny detalicznej sprzedaży, a dla detalistów — 12 proc.

Od cygar i cygaretek wyrobów prywatnych fabryk wolno przedsiębiorcom udzielać sprzedawcom rabat wyższy, jednak nie może on przekraczać 22 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla hurtowników i 18 dla detalistów. Przepisy te nie obowiązują jednak t. zw. „sprzedaży domowej wyrobów tytoniowych".

o

Dom mieszkalny w płomieniach.

(11) Wczoraj, o godz. 2.35, został zaalarmowany II oddział straży ogniowej wiadomością, że dom Ignacego i Almy małż. Rasalskich przy ul. Zamenhofa 38, stoi w płomieniach.

Po przybyciu na miejsce, skonstatowano, że

górnej części domu ocalić się nieda

lecz należy przedewszystkiem ratować ludzi, którzy nawpół zaczadzeni, szukali drogi ucieczki przez okna. Nim straż przybyła, policja konna utrzymywała porządek. Pastwą płomieni stał się już dach, więc

dzielni strażacy zaczęli szukać drogi do facjatek.

Lecz chmury dymu gryzącego uniemożliwiały ratunek tą drogą. W 5 minut potem nadjechały oddziały III, I, IV, V, VII, IX, X.

Przybyły na miejsce p. Scheibler rozkazał wwindować francuskie drabiny, lecz nim je rozwinięto,

na 4 piętrze ukazały się 2 kobiety, rozpaczliwie spojrzały na szalejący żywioł i bez wahania skoczyły na dolny balkon, na którym ludzie zdążyli umieścić materace.

Z narażeniem życia, strażacy Alfred Lumpe, W. Gredko, A. Gerling (III) i J. Wydziak, wdarli się do płonących wnętrz, skąd po kilku chwilach

pospuszczali nieprzytomnych pogorzelców.

Ogień powstał przy rezerwoarze, gdzie

dozorca domu rozpalił maszynkę, by odtajały zamarznięte rury wodociągowe.

o

TEATR I MUZYKA.

Koncert operowy.

Polińska-Lewińska. Dygas.

Mimo krytyki osób złośliwych, które *o muzykalności Łodzi wyrażają się dwuznacznie*, publiczność nasza niejednokrotnie składa dowody, że przynajmniej na śpiewie zna się wcale dobrze, że w wirtuozostwie instrumentalnem potrafi odróżnić artyzm prawdziwy od blagi i prostej wprawy technicznej. Co prawda, śpiew, jako dostępniejszy dla szerszego koła miłośników, budzi zapał powszechny, tem niemniej onegdajsze wypełnienie sali filharmonji na koncercie operowym, pomimo szczupłości programu, zapowiadającego siedem numerów li tylko śpiewu, należy do wyjątków i przemawia zarówno na korzyść pani Polińskiej-Lewickiej i p. Dygasa, jak i naszej publiczności. Kto w muzyce szuka przejawów uczucia, wyrazu radości, upojenia, smutku, a zarazem rozkoszy, ten mógł sobie po koncercie ostatnim powiedzieć, że czasu nie stracił. O artyzmie wykonawczym chojga śpiewaków pisaliśmy niejednokrotnie. Ignacy Dygas jest mistrzem plastyki w śpiewie i wywołuje wrażenie nietylko wyrazem śpiewu, ale i rzeźbą frazesów i siłą urozmaiconego natężenia dźwięków. Do pełni wrażenia przyczynia się też wielce umiar artystyczny, który nie pozwala śpiewakowi przekraczać granic sztuki szlachetnej, a jego fraza melodyjna odbija w sobie najlżejsze odruchy wibracji uczuciowej z bezpośrednią siłą.

Pani Polińska-Lewicka ma na usługi głos z natury tak czarujący, miękki, soczysty i ciepły, że słuchałoby się jej śpiewu bez końca. A przytem ta umiejętność uwypuklania słowa bez zamierzania cyzelunku w ruchu wokalizacji — to jeden z głównych atutów, które składają się na sztukę, odtwórczą pani Polińskiej-Lewickiej i p. Dygasa.

Oczywiście, że w tych warunkach słuchanie najpiękniejszych objawień twórczych mistrza z Bayreutu, było ucztą artystyczną w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Do powodzenia całości przyczynił się niemało akompanjament dyr. Rydera. F. R. Hal.

Teatr miejski.

Dziś teatr miejski daje dla zrzeszeń polską krotochwilkę Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych na czele z p. Zal czem.

We środę premiera wielkiej tragedji P. Corneille'a (Stan. Wyspiański) p. t. „Cyd", w świetnej obsadzie. Reżyseruje p. Chaberski.

Teatr popularny.

Dziś, we wtorek 29 b. m. o godzinie 8.15 „Trójka hultajska".

Ł. O. F.

Najbliższy abonamentowy koncert Ł. O. F. odbędzie się we wtorek dnia 29 b. m. Udział bierze Stanisław Gruszczyński, który odśpiewa między innemi „Opowiadanie o Gralu" z op. „Lohengrin" i szereg wielkich arji operowych z tow. orkiestry. Dyr. Berdjajew poprowadzi niegraną jeszcze w tym sezonie symfonję „Manfred" Czajkowskiego.

Koncert na pomoc dla wdów po policjantach.

Komitet organizacyjny „Świetlicy" dla niższych funkcjonarjuszów policji państwowej w Łodzi, chcąc przyjść z pomocą wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach policji m. Łodzi, urządza w dniu 31 stycznia r. b. o godzinie 8.30 w sali filharmonji wielki koncert, w którym łaskawy udział przyrzekli: pp. Helena Fotygo, St. Frydberg, M. Barac, L. Przybulski, J. Kerger i T. Ryder.

x

Chińskie mody.

Nowe wiosenne i letnie mody dla pań przyczynią się niemało do ubarwienia wyglądu ulicy londyńskiej, gdyż nastaje epoka chińszczyzny w ubraniu i angielki będą przypominały kobiety Wschodu. Nawet najjaskrawsze kolory nie będą wykluczone. Przywieziono już z Paryża nad Tamizę na pokaz kostjum żony mandaryna olśniewający niebieskością, z karmazynowemi wypustkami i lamowany złotem. Różne istnieją modele, ale najwięcej uderzający jest płaszcz niebieski, złotem obszywany, spadający na jaskrawo czerwoną suknię, sięgająca do kostek. Te same kolory powtarzają się na kapeluszu, małego, jak grzyb, typu. Dla harmonijnego dopełnienia tualety moda przepisuje buciki z czerwonej i czarnej skóry lub z niebieskiej i czarnej. Gdyby znaczniejsza część kobiet londyńskich miała zastosować się do tego nakazu despotycznej mody, ulica robiłaby wrażenie orjentalno - operetkowe.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 29 stycznia 1924 r.

Zniżka cen czy kosztów wytwarzania?

Teza, iż względy gospodarcze powinny dziś pójść na drugi plan, wobec lekceważonych przez szereg lat względów skarbowych, uchodzić mogłaby za bezsporna, gdyby ustosunkowanie polityki skarbowej do naczelnych zagadnień gospodarczych było ustalone w sposób jasny i przejrzyście wypuklający rozmiary i sposób tego podporządkowania. Nie ulega wątpliwości, iż w interesie rychłej sanacji skarbu leży możliwie jaknajintensywniejsze przyspieszenie wpływów skarbowych, wskutek czego pomysł osiągniecia drogą zaliczki na poczet podatku majątkowego w 2 ratach płatnych już od 25 b. m. do 26 lutego i od 26 lutego do 26 marca, poczytywany być musi jako bezwarunkowo słuszny, chociażby nawet narażać miał on poszczególnych płatników na najpoważniejsze ofiary. Ponieważ ilość znajdujących się w obiegu banknotów może okazać się niedostateczna dla podołania zapotrzebowaniu gotówkowemu z tytułu wpłat podatkowych, w zupełnie racjonalny sposób przewidziano, iż zobowiązanie wobec skarbu państwa regulować można w walutach obcych, względnie w towarach (zboże). Nacisk śruby podatkowej wywołać powinien jednak nietylko efekt czysto skarbowy, lecz i — gospodarczy. Płatnicy, dla pozyskania środków potrzebnych do zapłaty nader poważnych dziś już w poważnych kwotach frankowych, ustalonych podatków będą musieli zdobyć się zarówno na wydobycie z ukrycia legendarnych rezerw długowych, jak i na przyśpieszoną realizację ospałe dziś na rynek płynących zapasów towarowych. W ten sposób pierwsze już etapy sanacji skarbu wywołać mogą prawdopodobnie radykalną zmianę konjunktur handlowych i zapoczątkować poważny zwrot w dziedzinie bezskutecznej dotychczas walki z drożyzną. Im bardziej zaś wskutek presji podatkowej wzrastać będzie zapotrzebowanie płynnych środków obiegowych, tem silniej uwidaczniać się poczną trudności zbytu, wskutek czego przewaga podaży wywołać może ogólny kryzys i — zniżkę cen. Narazie jednak, nim dojdziemy do tego stadjum rzeczy, liczyć się należy z faktem, iż mimo najjaskrawszego braku płynnej gotówki na rynku pieniężnym, drożyzna realna poczynić może dalsze postępy, brzemię jej zaś dla szerokich rzesz społeczeństwa będzie tem fatalniejsze, im szybciej — w związku z kryzysem znajdą się one w obliczu nieuniknionego bezrobocia. — Można wprawdzie dziś w optymistyczny sposób obliczyć, w przybliżeniu jego rozmiary, nie należy jednak zapominać, iż gwałtowny wybuch kryzysu w poważny sposób zaszkodzić może przedewszystkiem i powodzeniu samej akcji sanacyjnej.

Opierać się może ona bowiem głównie na wzmożeniu świadczeń podatkowych, które ściągać się będzie z kraju; jasno zrozumiałem staje się przeto, iż gdy kraj wskutek kryzysu popadnie w mätnię nieuniknionych trudności gospodarczych, znamiona wyczerpania finansowego odbić się muszą prędzej czy później również na silę wpływów skarbowych. Z tego też powodu zbyt ostry przebieg kryzysu sanacyjnego zaszkodzić może akcji skarbowej i chociaż nacisk wszelkich do rozporządzenia stojących śrub fiskalnych wywoła zasadniczo niezmiernie pożądany spadek cen — pociągnąć może on za sobą również mniej pożądany spadek podatkowej potencji rynku krajowego, w szczególności zaś zmniejszania aktywności płatniczej przemysłu i handlu. Jest więc dziś ze względu na znaczenie akcji sanacyjnej nieunikniona już rzecza, by skalpel skarbowych zamierzań wsysał się bezwzględnie w żywe ciało gospodarki i narażał je na najboleśniejsza nawet operacje, to niemniej jednakże należy się liczyć z krańcowemi granicami wytrzymałości tego organizmu.

Jest to tem nieodzowniejsze, iż z chwilą przejścia do złotej waluty bezwarunkowo aktualną stanie się również sprawa rewizji dotychczasowych płac roboczych, uposażeń urzędniczych etc., pozycje wydatkowe przemysłu i państwa, które dotyhczas nie znają obciążenia w postaci płac złotych (realnych) prawdopodobnie okażą z momentem swego przyjścia tendencję zwyżkową, wątpić zaś należy, czy nie odbije się to również na ogólnym poziomie kosztów produkcji i cen. Wystarczy zaś wskazać dziś na charakterystyczny przykład, jakim są już w dobie obecnej między innemi ceny węgla. Węgiel górnośląski od ostatniej 110 proc. podwyżki płac roboczych, to jest od dnia 15 b. m. kosztuje 85 milj. marek za tonnę loco kopalnia, czyli przyjmując kurs 1 funta szterl. rów. 46 milj, marek, krajowy węgiel nasz zanim wychodzi ze stacji załadowniczej kosztuje już omal 2 funty szt., czyli o wiele więcej, niż drogi węgiel angielski, który sprzedawany jest w cenie 1 funta szterl., i 2 do 4 szyl. Łatwo domyśleć się, jak zabójczo wpływa ta wysoka cena węgla na koszta całej naszej wytwórczości krajowej. Z drugiej strony jednak należy uwzględnić, iż wspomniana zwyżka cen węgla będzie jeszcze większa, o ile wypadnie w dalszym ciągu podwyższać płace robocze. Jak wiadomo zaś związki robocze nie godzą się już na automatyczną waloryzację płac, gdyż drożyzna wzrasta w wybitniejszym stopniu, aniżeli kurs franka złotego, wskutek czego istotnie najważniejszem zagadnieniem chwili jest nietylko stabilizacja waluty, lecz i zrównoważenie cen, to jest doprowadzenie ich do poziomu, któryby umożliwiał względnie bodaj konkurencję z zagranicę. Racjonalizacja wytwórców jest kosztownym procesem, nieuniknione jednak zastosowanie jej przypada dziś na moment, w którym główna część ich, przemysłu i handlu zaprzągniętą być musi do dzieła racjonalizacji i nadawania kierunku gospodarce skarbowej. — Z tego też powodu zniżki cen, którą osiągnie się pod naciskiem śruby fiskalnej nie można utożsamiać ze zniżką kosztów wytwarzania, która osiągnie się dopiero drogą mozolnej i głęboko sięgającej reorganizacji całego naszego aparatu gospodarczego.

Dziś, dn. 29 stycznia frank waloryzacyjny 1.920,000

Jutro, dn. 30 stycznia 1,910.000

Dla wyrobów tytoniowych obowiązuje do dn. 3 lutego włącznie 1.910.000

Dla opłat kolejowych obowiązuje od 16 do 31 stycznia 1.900.000

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 28 stycznia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolar 9945—9800

CZEKI.

Korona cz. 282
Belgja 412
Londyn 42175—41.4
Nowy Jork 9950—9800
Paryż 453—445.9
Praga 288.3—283.95
Szwajcarja 1716—1686
Wiedeń 140.25—138.15
Włochy 430.5—427.5
Zł. fr. 1905
Miljonówka 400—415—400
8-proc. 10—10.25—10
Bony 1.4—1.5—1.4
Poż. dol. 6.3—6.5—6.3

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	10.200.000
Rubel złoty	6 200.000

AKCJE.

Puls	1470
Wildt	600
Chodorów	20000
Czersk	2500
Łazy	450
Węgiel	1950
Cegielski	2300
Lilpop	2500
Modrzejów	55 000
Ostrowieckie	38500
Pocisk	4800
Rudzki	6700
Starachowice	14000
Borkowski	2500
Jabłkowski	6500
Klucze	3500
Nobel	5000

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 28 stycznia. — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	215
Nowy-Jork	579,65
Londyn	2455
Paryż	26,55
Medjolan	25,17
Praga	16,75
Budapeszt	0.02 5
Belgrad	6,60
Bukareszt	2,90
Sofja	4,10
Wiedeń	0,0031.25
Kor. austr.	0.0051,50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28 stycznia. (Pat).— Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notowania w guldenach gdańskich.)

Warszawa (za miljon)	0.598—0.602
Marka polska (za miljon)	0.645—0,647
Dolary (za 100 dolar)	591.02—594.68
N York	591,02—594 68
Zurych	102.0—102.50
Paryż	26,65—26.70
za 100 biljonów marek rentowych niem.	138,652—139,348
Berlin za 100 biljonów marek rentowych	138,652—139,348

Ceny na łódzkim rynku włókienniczym.

Wyroby firmy I. K. Poznańskiego.

80 szyrtyng I 24.28 c.
90 „ II 26 34 „
71 „ III 16.87 „
71 mazowieckie 23.68 c.
80 „ 25.80 „
90 „ 29.04 „
142 prześcieradła 49.90
80 tyrolskie 17 4.18
90 „ 17 4.60
90 polskie 17 5.00
90 bułgarskie 17 5.52
90 „Silesia" 17 4.95
90 „Madapolam" 17 4.84
90 Nr. 3000 17 5.00
90 „Victoria" 17 6.20
90 „Chiffon" 17 4.84
Nr. 3500 5.00
71 Heringbona 26.44
80 „ 29.54
Tronville 31.60
Tussor 31.81
obrusy 63.96
„Nizza" 29.72
„Wisła" 21.72
80 Krośniak pościelowe 26.19
90 „ 29.16
Milano 22.44
80 Tyk 26.19
90 „ 29.16
„Colorado" 47.22
71 „Oxford S I" 28.94
71 „ S II 29.54
71 „ S III 30.13
Barchan prima sur. 29.37
„ „ bielony 30.48
„ „ pique 27.54
Flanelette S I 22.44
Flanela 300 37.94
„ 750 49.38
„ 850 51.88
„ 1250 79.88
Angora 16.21
Dryll 25.21
Glace prima 33.60
71 Muślin S I 21.51
71 „ S II 21.68
71 „ S III 21.84
71 „ S IV 22.00
71 „ S V 22.15
71 Matelasse S III 21.95
„ S IV 22.18
„ S V 22.40
Batavia 86 26.28
Goplana 27.97
Adrja 33.16
Bukskin 22.28
Florencja 25.59
Brytania 30.62
Bojka 19.89
Velvetin 30.46
Virginia 29.97
Fortuna 29.70
Satyna żak 31.16
71 Croise 21.68
Italja 27.05
Roma 25.59
Roma 25.59
86 Mikado 26.62
Ręczniki 20. 87
„ zakard. 20.22

Materjały z wełny czesankowej:

Boston I 3.60 dol.
„ II 3.20 dol.
„ III 2.80 dol.
Bostony z weł. zgrzebnej 2.50 dol.
Satyna z wełny zgrzebnej 2,50 dol.
Drap de dame I 3.20 dol.
Drap de dame II 2.50 dol.
Gabardyna I 2.75 dol.
„ II 2.50 dol.
„ III 1.90 dol.
Materjały ubraniowe letnie z wełny czesankowej I 3,50 dol.
II gat. 3.00 dol.
III gat. 2,80 dol.
Covercoat męski 3,50 dol.
„ damski 2.50 dol.
Gabardyna męska 3.60 dol.
Flora (szer. 100 cm. 1.15 dol.
Crepe marocaine 2,50 dol.
Ryps 2,50 dol.
Velour od 2—3 dol.
Małpia skóra 3.20 dol.

Wobec zupełnego braku popytu można przy pokryciu gotówkowem otrzymać towary, zwłaszcza bawełniane, 40 procent niżej cennika. Obecna sytuację można określić jako okres wyczekiwania.

Trade.

Przepisywanie na maszynach!

Cenniki, okólniki, cyrkularze, komunikaty i t. p. Hektografowanie na aparatach w setkach, tysiącach egzemplarzy. Wykonywanie terminowe.

Edward Telatycki

Łódź, Piotrkowska 48. Tel. 10-63

Crepe de Chine

Towary wełniane, bawełniane, jedwabne, chustki, galanterja, swetry, kamizelki i t. p. sprzedaje

NA RATY

„POLRAT" Wólczańska Nr. 43, w podw. prawa of. parter. 341—1

RESTAURACJA

„SAVOY"

Król Jazz-bandu

Brownen (murzyn)

Całkowita zmiana programu. Nowe tańce ulub. Łodzi

Kamińskiego i Brońskiej

Wejście bezpłatne!

Łódzkie Chrześc. Tow. Dobroczynności.

Piccadilly-Maskarada

na korzyść **Domu Starców przy ul. Pr. Narutowicza 60**

odbędzie się dnia 1 lutego w Sali Filharmonji.

2 orkiestra Jazz-Band. :: Początek o g. 10 i pół.

Bilety są do nabycia w cuk. Szaniawskiego, Gostomskiego, Br. Ignatowicza, Piotrk. 96 i składzie aptecznym A. Dietel, Piotrk. 157. 620-3

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

G. K. SZTAJNKE i Inż. B. MEIERHOLD

Łódź, ul. Kilińskiego № 126A (stary № 112A), telefon 19-54.

Naprawa silników, prądnic i transformatorów do najwyższych sił i **wszelkich aparatów,** wchodzących w zakres elektrotechniki.

Instalacje samochodów. — Akumulatory. — Instalacje telefonów i sygnalizacji. — Dźwigi elektryczne. 19—1

NADESZŁY

Tel. 722. Tel. 722.

Amerykańskie smary

SAMOCHODOWE

punkt zgęszczenia 20° stopn. mrozu

CYLINDROWE

punkt zapłonienia 320° C., punkt zapalności 360° C.

oraz smary motorowe i maszynowe.

Karol Kuster i Synowie Sienkiewicza 23 róg Moniuszki. 22—7

Maskaradowe Kostjumy

damskie **do wypożyczenia, Gdańska 64,** mieszk. 12. I piętro front

182—2 NABOROWSKI.

Tran świeży

poleca

Apteka Mg Farm.

R. REMBIELIŃSKIEGO

Andrzeja 28. 593—3

SALA FILHARMONJI Dzielna Nr. 20. SOBOTA dn. 2-go lutego o g. 11 w.

....A gdy 12 bije!....

Humor--Śmiech--Zabawa

na rzecz **Łódzkiej Ork. Filharmonicznej**

Część I.

Akademja dowcipu

Łaskawy udział biorą art. Teatru Miejskiego
Panie: **Halina STARSKA, Stefanja JARKOWSKA**
Panowie: **Jan PAWŁOWSKI, Michał ZNICZ, Jan MROZIŃSKI**
w swych najdowcipniejszych kreacjach

Szczegóły w programach

Część II.

Taneczny wir!

Kabaret artystyczny.

z 1. udziałem wybitnych sił kabaretowych i baletowych oraz całej P. T. Publiczności.

Paryski Jazz-Band!! Dancing!!
Atrakcje ??????

Szczegóły w programach

Suto zaopatrzony bufet Ceny zwykłe restauracyjne

Na tę

„Szaloną Noc"

zaprasza wszystkich żądnych wrażeń i emocji
Łódzka Orkiestra Filharmoniczna

Bilety już do nabycia w Filharmonji. Tamże zamawiać można miejsca numerowane przy stolikach. 724-1

Niniejszym podaję do wiadomości Szanownej Klijenteli, iż otwieram

WYSTAWĘ MEBLI

w specjalnie do tego celu wybudowanym domu i polecam w wielkim wyborze

SYPIALKI
GABINETY
URZĄDZENIA STOŁOWE
oraz
DYWANY
orjentalne i inne

Robert Schultz
dawn. W. Thiede
ul. Gdańska 112.
305—6 Istn. od 1882 r.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi
SALA FILHARMONJI

DZIŚ o godz 8.30 wiecz.
18-ty Wielki Koncert Symfoniczny
DYREKCJA: **W. BERDIAJEW**
SOLISTA: **STANISŁAW DRUSZCZYŃSKI** (śpiew)
W programie: Czajkowski: **„Manfred"** (poemat symfoniczny) Wagner: **Opowiadania Lohengrina** z op. **„Lohengrin"** Puccini: **Arja** z op. **„Dziewczę z Zachodu"** Moniuszko: **Arja** z op. **„Straszny dwór"**
Bilety od 11—1 i 3—7. 729-1

Manufakturzysta, który chce ożywić eksport swych towarów, winien wysyłać efektowne książki kolekcyjne.

Renomowana fabryka ksiąg kolekcyjnych

E. Sadokierski

717—3 **Zielona 27.**

poleca ostatnio opatentowaną za № 870 tanią i efektowną książkę kolekc. która lekkością swą nadaje się do przesyłki poczt. i może służyć jako wykaz bel.

Produkty chemiczne

Dostarczamy chemikalji dla fabryk szkła, manufaktury, mydła, zapałek, garbarni, farbiarni, dla przemysłu skórzanego, papierniczego i chemicznego.

Towary kolonjalne

Dostarczamy korzystnie:
kawę, ryż, kakao, niemieloną kawę, masło kakaowe, cukier czeski, niemiecki, polski, glukozę jasnowodną 42°, 44°, żelatynę i t. d.
Korespondencja: Niemiecka, angielska, francuska.
Dzielni, dobrze wprowadzeni przedstawiciele poszukiwany.

Britisch-Continentale Handelsgesellschaft
HAMBURG 36, Königstr. 21-23.
458—4 Adres telegr: Brikonti, Hamburg.

Kupię

aparat fotograficzny

podwójny anastygmat 10x15, z podwójnym wyciągiem, Gompour lub Connaut, Zeissa, Göertza, Rodenstocka lub Voitgländera Of. z podaniem opisu, ceny i adresu do admin. „Głosu Polsk." sub „K W. Aparat" 721—1

Zgubiono

portfel zawierający następujące dokumenty: kartę demobilizacyjną wyd. w Krakowie oraz książeczkę wojskową z kartą demobilizacyjną wyd. w Łodzi z rocz. 1893 na nazwisko Bruno Klatt zamieszkały przy ul. Pańskiej 7?, I piętro

Łaskawy znalazca zechce oddać pod powyższym adresem za wynagrodzeniem

---

Zaginął

portfel skórzany wraz ze 120 milj. mkp księga obrotowa i 4-a wekslami: 1) 100 milj wyst. E. Ferszt r, Lublin, pł 30.I. 2) 120 milj wyst E Ferszter Lublin, pł. 30.I. 3) 10 milj. wyst. Sz. Go dring, Łódź, pł. 30.I 4) 57 milj wyst. A Ładowski, Częstochowa pł. 31.I — weksle unieważniam. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wielkiem wynagrodzeniem I. Kimelman Wschodnia № 57.

Nauczyciele-(ki)

chrześcijanie, jęz. polskiego, francuskiego, geografji, przyrody i rysunków, mający kwalifikacje do nauczania w szkółach średnich, do zajęć poobiednich poszukiwani. Oferty sub „S. R." do adm. „Głosu".

Lód

w każdej ilości dostarcza
Otton Krause, Łódź Pabjanicka 45

WYROBY FUTRZANE
L. Zusmanek
Piotrkowska 19
(w podwórzu) lewa 2-ga oficyna, 2 piętro. **Telefon 24-66.** 452—16

---

2 inteligentnych młodych ludzi na poważnych stanowiskach poszukuje za odpowiedniem wynagrodzeniem pokoju, możliwie umeblowanego przy rodzinie.

Oferty pod „Gentleman" do adm. niniejszego pisma. 86-2

Gospodarz zarządzający, osoba

samotna

do domu sierot Północna 38, może się zgłosić do A. Horszteina Piotrkowska 40. 683—2

LECZNICA

lekarzy specjalistów.

Brzezińska Nr. 11.

Dr. Kerszner choroby dzieci przyjmuje od 9-11.
Dr. Szyfman choroby wewnętrzne przyjmuje od 9—11
Dr. Lubicz choroby skórne i wenerycz. przyj. 11—1.
Dr. Szmirgeld choroby nerwowe umysł przyjm. 1—3.
Dr. Goldblat choroby oczu przyjmuje od 1-3.
Dr. Eljasberg choroby chirurgiczne przyjmuje od 1—3.
Dr. Bergson choroby kobiece i akuszer. przyj. 3—5
Dr. Wołyński choroby uszu, nosa gardła przyj. od 3—5.

Szczepienie ospy, leczenie sztucznem słońcem górskiem, masaże elektryzacja. — Przyjmuje się wizyty do domów. — Analiza krwi, plwocin i t. d.

Porada 1½ miljona marek.

Wspólnika

poszukuje do **sklepu** na ul. **Piotrkowskiej** przy Południowej. Pożądane: średni kapitał, branża manufakturowa, **obszerna klijentela.** Oferty sub „O K." 698—1

Sklep

na Piotrkowskiej przy Cegielnianej na dogodnych warunkach do odstąpienia. Oferty sub „650-K. O." 697—1

Poszukuje się wspólnika do uruchomienia

Kopalni węgla brunatnego

również są do nabycia lub wydzierżawienia

Koncesję rudy żelaznej

Pośrednictwo pożądane! Oferty proszę składać sub „Kopalnia" do administr. „Głos Polski" 692—2

Teatr - świetlny „Nowości"

Pierwszy raz w Łodzi! Amerykańskie arcydzieło filmowe nagrodzone na konkursie w Warszawie II-gą nagrodą p. t.

„Czciciele Szatana"

w rolach głównych ulubieniec ameryk. **Ben Wilson** i partnerka Eddie Pola urocza **Neva Gerber**

AJENCJA WSCHODNIA ODDZIAŁ W ŁODZI

UL. TRAUGUTTA nr. 6. :: TEL. 21-50.

Niniejszym zawiadamia, że otworzyła

WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ

który przyjmuje ogłoszenia do **wszystkich pism krajowych i zagranicznych** po cenach redakcyjnych.

W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie **przedgiełdy, giełdy i pogiełdy** walutowe, akcjowe i towarowe, krajowe i zagraniczne.

Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych.

Polecamy abonament **„Codziennych Wiadomości Ekonomicznych"**, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E." dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefonem i rozsyłamy cedułki.

Oficjalna **Oficjalna**

Ceduła Giełdy Warszawskiej

do nabycia w **akcjowa i walutowa** do nabycia w

Polskiej Agencji Telegraficznej

Zawadzka 11, I-sze piętro (Województwo)

codziennie od 1—3 po południu.

W godzinach rannych wszystkie giełdy światowe i wszystkie notowania giełd bawełnianych.

Najtańsze źródło eleganckiej garderoby

Szmechel i Rozner

Piotrkowska 100 i filja 160.

Eleganckie wiosenne modele nadeszły. 591—8 Radzimy nie czekać z zakupem do waloryzacji cen.

!Fabryki drożdży!

UWAGA! UWAGA!

Woskowy (parafinowy) papier bez chloru i kwasu, najlepszy środek do opakowania wyrobów drożdżowych w najprzedniejszym gatunku

WYRABIA

„SOLALI"

Przemysł Papierniczy, Sp. z ogr. odp.
16067—4 **ŻYWIEC, Małopolska.**

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „SILESIANA"

Sp. z ogr. odpow.

Biuro: Piotrkowska 106. Tel. 31-40. Składy: Wodna 28.

Poleca wagonowo i detalicznie:

WĘGIEL fabryczny i domowy

z kopalń dąbrowieckich i górnośląskich
:: — na warunkach dogodnych. — ::

UWAGA: Dostawa do mieszkań i piwnic. — — —

Inżynier-chemik, rozporządzający połową czasu wolnego przyjmie odpowiednią pracę, najchętniej w popołudniowych godzinach. Zgłoszenia pod „Inżynier-chemik" do administr. „Głosu Polskiego".

Zaginęła

suka

młoda, rasy wilczej. Odprowadzić za wynagrodzeniem do gospodarza domu. Nawrot № 20. 727—1

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskiem

DZIELNA 9.

Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4—8

Lekarz-Dentysta

E. Aron

Dzielna 3.
wznowiła przyjęcia

Nauka i wychow.

Angielka udziela lekcji i konwersacji. Zastać można 1—5 Piotrkowska 7 m. 18. 653—5-n

Etudiante de la Sorbonne donne des leçons du français. Offres sub „Sorbonne" 714—2-n

Student rutynowany korepetytor—przysposabia szybko i przystępnie. Zgłoszenia Piotrkowska 182, księgarnia. 731—1-n

Studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego udziela lekcji. Informacje: od 1—3 i od 7—9, Pomorska 13 m. 14 655—4-n

Kupno i sprzedaż

Magiel do sprzedania używany w dobrym stanie. Wiadomość: Karol Chruszcz, Katowice ul. Mikołowska № 26. 71?—1-k

Posady i prace

Poszukiwane

Panna z przyzwoitego domu poszukuje posady u samotnego pana (izraelity) Oferty do „Głosu" sub „K. D." 73?-2-pp

Zaofiarowane.

Dziewczyna do dziecka potrzebna Wólczańska № 55, m. 5. 6-1nz

Poszukuje się wykwalifikowanego ajenta do sprzedawania wódek. Wiadomość w fabryce wódek przy ul. Lipowej 35.

Lokale, mieszkania

Sprzedam pokój duży, osobny przy Piotrkowskiej Of, sub „Zaraz". 732—1-m

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Łodzi na takież w Warszawie. Oferty pod „Mieszkanie" do „Głosu" 710—1 m

Doniesienia rozm

Kto chce zamienić lub sprzedać domek na przedmieściu na 4 pokoje w mieście, w tem sklep, zechce podać swój adres do admin. pod „Zamiana w 1924". 728—4-d

Piesek młody rasy „Doberman" przybłąkał się i jest do odebrania: Al. I go Maja 1 m. 8. 730—1 d

Przybłąkał się pies młody, rasy wilczej. Można odebrać go za zwrotem kosztów: ul. Rzgowska 22 m. 6. 715—1-d

Złotych polskich, kilkaset, pożyczę na jeden miesiąc, dam dobry procent i gwarancję Spiesz ne oferty do „Głosu Polskiego" pod „S. Z." 722—1-d

Zagubione dokum.

Roman Borkenhagen zgubił dowód osobisty wyd. w Zgierzu. 72?—3-z

Klara Hildebrand zgubiła nadkartę od paszportu wyd. w Ma-nufakturze Poznańskiego. 712—1-z

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**